Nr. 119. We Lwowie Czwartek 30. Kwietnia 1891. Rok XXIV.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Ulica Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 srgr., do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki liczba 6 i 7, w domu pana Kiselki; we Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler (Otto Maass) M. Dukes H. Schalek; A. Oppelik; Rudolf Mosse. W Berlinie Frankfurcie, Kolonji: Haasenstein et Vogler i G. L Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann. W Warszawie: Reichmann Frendler. W Paryżu: C. Adam, Rue des saints Perés 31.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna Korespondencja i nekrologi 12 ct. od wierwsza
Drobne ogłoszenia po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu. Pomieszkania, sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza

Adres Młodoczechów.

Lwów 29. kwietnia.

Z Wiednia otrzymujemy dziś w drodze telegraficznej tekst projektu adresowego Młodoczechów, który po zwykłem wstępnem słowie i powołaniu się autorów na mowę tronową — opiewa w najkardynalniejszej części temi słowy: „My wszyscy żywimy to przekonanie, przez W. C. M. wyrażone, że dla każdego patrjoty wyżej stać musi interes ogółu, aniżeli interes własnego stronnictwa i że troska o te interesa ogólne, nie może być zamącana aspiracjami patyjnemi. Atoli urzeczywistnienie tak patrjotycznego sposobu myślenia wymaga nieodzownie, aby stworzoną została ściśle odgraniczona podstawa, na której opierając się, mogłyby stronnictwa polityczne, narodowe i religijne być bezpiecznemi, że oto od żadnego z nich nie będzie wymagana wyższa miara abnegacji i wstrzemięźliwości, co do własnych jego interesów, aniżeli od każdego innego. Aby stworzyć taką podstawę, jest celem reformy konstytucji, do której bezustanku zmierzamy...“

Następnie porusza adres wyrażone w mowie tronowej zapewnienia pokojowe, organizację spraw rolniczych, akcentuje regulację rzek, jako postulat bardzo nagły, przymusową asekurację od ognia, reformę podatków bezpośrednich, regulację waluty, wreszcie długi szereg zapowiedzianych przez mowę tronową reform na polu socjalno-politycznem.

W tem miejscu charakterystyczny *passus* adresu, brzmi dosłownie tak: „Nie spuścimy nigdy z oka naszego, że z inicjatywą tych ekonomicznych, społecznych i finansowych reform, musi iść ręka w rękę nader rozległe a równomierne powołanie wszystkich klas produkujących do pracy legislatywnej, co obecnie, w ramach istniejącej ordynacji wyborczej, jest jeno w skromnej mierze ich udziałem, a do czego i w dalszym ciągu, aż do prawa powszechnego głosowania, my stale zdążamy. Tak samo też jedynie w drodze zmian ordynacji wyborczej, daną będzie słowiańskiej ludności Czech, Morawji i Szląska przynależna jej reprezentacja parlamentarna, czem znowu parlamentaryzm wzmocniony tylko zostanie“.

W dalszym ciągu wspomina adres o konieczności zupełnej swobody prasy, reformy prawa stowarzyszania się i zgromadzania. Na punkcie oświaty, domaga się uwzględnienia postulatów słowiańskich, pod względem wyższego i średniego szkolnictwa na Morawji i Szląsku, i aby wstęp do szkoły nie był wysokiemi opłatami utrudniany. Wspominając o najnowszem przeobrażeniu Wiednia, przez przyłączenie doń przymieść, przemawia za rozwojem innych również miast w monarchji, a zwłaszcza Pragi.

O „ugodzie czesko-niemieckiej“ traktuje ten ustęp: „Wzniosły apel W. c. mości do patrjotycznej tolerancji i pokojowej, od wszelkiego uprzedzenia wolnej uprzejmości antagonistów, obudził we wszystkich sercach oddźwięk głośny. Ponownie w mowie tronowej objawiona chęć zarówno złagodzenia istniejących kontrastów, jak niemniej aby dążenie do tego celu uczynić przedmiotem niczem nie odwiedzionego postanowienia rządu; dalej owa niezmienna z naszej strony gotowość do rokowań na gruncie zupełnego równouprawnienia wszystkich ludów, utrzymują w nas tę żywą a upragnioną nadzieję, że ostatecznie zostanie wynalezioną taka podstawa do rokowań, jakiej pomyślny ich rozwój wymaga, i że powodzenie uwieńczy to wielkie dzieło ugody“.

Ustęp ten zakończony jest słowami: „Jesteśmy głęboko przejęci przekonaniem, że bezwzględne warowanie równych praw dla wszystkich narodów, jest nieodzownym warunkiem powodzenia i rozwoju sił monarchji. Otóż wypowiadamy dziś otwarcie, że chybionego dotychczas uregulowania stosunków narodowościowych, a specjalnie już kwestji językowej i w ogóle odnośnej polityki rządu nie uważamy bynajmniej za właściwą drogę do osiągnięcia tego celu. We wszystkich najważniejszych, jak i najdrobniejszych zarządzeniach rządu widzimy dążność, aby jednę mowę uczynić panującą, resztę zaś zamknąć w szranki i w ten sposób ludy, oddane W. c. mości, w złej czy dobrej doli, z wiernością niewzruszoną, zepchnąć rzędu nie zupełnie uprawnionych kommilitonów organizmu państwowego.

Ubolewamy o tyle żywiej, iż rząd nie zmierza ku temu, aby rozwiązanie kwestji narodowościowej skierować na właściwe tory, ileże właśnie tego rodzaju sprawiedliwe rozwiązanie jest jedną z najdonioślejszych presumpcyj dla takiego ukształtowania konstytucji państwowej, które, nie czyniąc ujmy dla jedności państwa, i przez nas także wysoko cenionej, dawałoby możebne swobodne i samodzielne pole ruchu poszczególnym częściom jego i które wyłącznie idei historycznej trzech państw, zarazem zaś także owym prawnopaństwowym przekonaniom narodu czeskiego, tak głęboko przezeń odczuwanym, a przez W. C. Mość najłaskawiej uznanym i świeżo znów temi dniami w radzie państwa w sposób najuroczystszy zamanifestowanym — w całości odpowiada.“

Poprzestając dziś na telegraficznej reprodukcji powyższego adresu, odkładamy jego rozbiór i ocenę do jutrzejszego numeru.

Sytuacja w Warszawie.

Jako *pendant* do naszej wczorajszej korespondencji z Warszawy, przytaczamy dziś także list *Dzien. Pozn.*:

Już od kilku dni obiegała tu pogłoska, że dzienniki tutejsze zamierzają wystąpić z artykułem, czyli raczej ze zbiorowem oświadczeniem, skierowanem z jednej strony przeciwko oszczerstwom i napaściom pism rosyjskich, pragnących o ile możności jeszcze spotęgować zastowaną tu już wobec nas politykę eksterminacyjną, a z drugiej strony potępiającem nurtujące tu agitacje, mające na celu wywołanie demonstracji w d. 3. maja. Otoż wczorajsze i wychodzące dziś rano dzienniki pomieściły to oświadczenie, sami tedy je ocenić możecie. O ile wczoraj wieczorem w kilku towarzystwach stwierdzić zdołałem, oświadczenie to w ogóle pomiędzy spokojną a poważną publicznością warszawską dobre zrobiło wrażenie. Zbiorowy a jednomyślny krok prasy wzmocnił pozycję wszystkich, którzy potępiają wszelką myśl demonstracji, ale nie mieli dosyć odwagi do wystąpienia ze swojem zdaniem. Pomna na to, z jakimi względami, mianowicie na cenzurę, prasa tutejsza liczyć się musi, publiczność poważną formę oświadczenia ocenia sympatycznie. Ci, którzy znają prezesa cenzury, pana Jankulio i jego zachowanie się wobec prasy, dziwią się, że puścił w dziennikach deklarację, która przez to, że równobrzmiąco przez wszystkie pisma została powtórzoną, tem poważniejszego nabiera znaczenia. Nie ulega kwestji, że cała ta sprawa musiała się oprzeć o jenerał-gubernatora, bo dzisiejszy prezes cenzury ma za mało samodzielności, aby w podobnej kwestji na własną się zdobyć decyzję.

Co do ustępu deklaracji dzienników, odnoszącego się do kolportowanych przez dzienniki rosyjskie wiadomości o polewaniu kwasem siarczanym ubrania osób, uczęszczających do goszczącego tu teatru rosyjskiego, to przedewszystkiem stwierdzić muszę, że dotychczas nie zdołano spotkać nikogo, któryby widział jakąkolwiek osobę, której odzież oblano. Starałem się zasięgnąć wiadomości w teatrze i u tajnej policji: otóż w teatrze żaden woźny nawet z tych, którzy przyjmują garderobę, o wypadku z kwasem siarczanym nie mógł mię poinformować; do wiadomości dyrekcji podobno też nie doszedł żaden wypadek podobny, a co najciekawsze to, że i w tajnej policji nie znają nazwisk osób, które rzekomo kwasem zostały oblane. Z początku wymieniano panią Samokwasów, jako dotkniętą podobnym wypadkiem. Z nazwiska możnaby sądzić, że operacja w tym razie dokonaną została bez udziału osób drugich... Ale nazwisko pani Smokwasów naprowadza tu na inne jeszcze myśli.

Otóż od pewnego szeregu lat istneje tu przy ulicy Mokotowskiej „russki krużok“, w którym pomiędzy innemi odbywają się także przedstawienia amatorskie w języku rosyjskim. „Krużokiem“ interesuje się bardzo profesor Samokwasów, który nawet parę miesięcy temu w klubie rosyjskim jenerałowi Palicynowi zrobił awanturę zato, że „krużokowi“ odmówił pożyczenia dekoracji z teatrów rządowych i na jedno przedstawienie nie udzielił muzyki. Przedstawienia trupy rosyjskiej w teatrze szkodzą oczywiście mocno amatorskim reprezentacjom w „krużoku“, to też bardzo być może, iż pogłoski o oblewaniu kwasem siarczanym osób uczęszczających na przedstawienia trupy rosyjskiej, wychodzą z kół, interesujących się „krużokiem“. Dodam jeszcze, że po pierwszych pogłoskach o oblewaniu kwasem, pomiędzy studentami uniwersytetu krążyła wersja, że na tej czynności złapano jakiegoś studenta, Rosjanina. Jest to prawdopodobniejsze, niżeli posądzanie Polaków, z Polaków bowiem nikt na przedstawienia trupy rosyjskiej nie uczęszcza, a każda jednostka polska, która czy to w teatrze, czy przy wyjściu z teatru znalazłaby się wśród samych Rosjan, musiałaby obawiać się, że uwaga na nią jest zwrócona.

Co będzie 3. maja? Oto pytanie, które sobie tu dziś wszyscy zadają. Czem bardziej zbliża się ten termin, tem większego nabieram przekonania, że po prostu nic nie będzie. Wprawdzie nie można zaprzeczyć temu, że tu i owdzie przebąkują o demonstracjach i że różne odezwy w dalszym ciągu krążą wciąż wśród publiczności, ale przewaga przeciwników wszelkich demonstracyj, których wzmocniła jeszcze jednomyślna deklaracja wychodzących tu 9 dzienników, jest tak wielka, że chyba oni zdołają powstrzymać ludzi „o gorącej krwi, a słabej głowie.“ Wprawdzie agitacja odbywa się głównie na tle socjalistycznem, a zapewnić was mogę, na podstawie bardzo dokładnych informacyj, że w tej ostatniej rosyjscy studenci uniwersytetu bardzo poważny mają udział. Niemniej zdaje się, że robotnicy wcale nie są skłonni do jakichkolwiek manifestacyj, choćby już dla tego, że jedni drugim nie ufają i że o zbiorowem porozumiewaniu się mowy być nie może. Wątpię też, aby garstka studentów i niewielka liczba zapalonych kobiet zdołała wywołać jakieś głośniejsze manifestacje czy to w kościołach, czy na ulicach.

Policja krząta się już pilnie, rewizje są na porządku dziennym, a aresztowania bardzo liczne. Zdaje się, że aresztują wprost na podstawie podejrzeń, bez jakichkolwiek dowodów. Aresztowano sporą liczbę studentów, a nawet kobiety; tymczasem trzymają wszystkich w cytadeli i nie słychać, aby kogokolwiek dalej wysłano.

Z prasy rosyjskiej.

(Listy o tegoczesnej literaturze polskiej. — Hrabina Antonina Błudowa — Petersburski „Świet“ o Polakach, przestrogi dla nich; maleńka odpowiedź i prośba z naszej strony. — „Wileńskij Wiestnik“ zapisuje rozczulający fakt).

— *Nowoje Wremia* w fejletonie rozpoczęły szereg artykułów p. t. „Listy o tegoczesnej literaturze polskiej“. „Listy“ te pisze p. A. Grigorjew. Pierwszy fejleton poświęcony jest ogólnej charakterystyce naszej bieżącej literatury. Ponieważ w jednym z najbliższych numerów *Dziennika Polskiego* pomówimy obszerniej o tych „listach“ p. Grigorjewa, dziś tylko zaznaczyć nam przychodzi, że krytyk rosyjski sąd swój silnie zabarwia polityczną tendencj , która daleka jest od sprawiedliwości i wytrawności literackiej.

— Gazety rosyjskie donoszą o śmierci znanej i żarliwej propagatorki prawosławia: Antoniny Błudow. Była ona wielką przyjaciółką oberprokuratora synodu Pobiedonoscowa, z którym gorliwie uprawiała nienawiść do Polaków. Polityczną swoją karjerę rozpoczęła na Litwie, którą Moskale nazywają „zapadnym krajem“, gdzie jej ojciec, hrabia Błudow, był także państwowym „djejatelem“. Pani hrabina Błudow była frajliną dworską i posiadała w najwyższych rosyjskich czynownicznych sferach niezwykłe stosunki i wpływy. Teraźniejszy car nie lubiał frajliny i nie kontent był z tego, że się do polityki mięszała, ale ponieważ protegował ją Pobiedonoscew, więc hrabina Błudow mogła dawać folgę swojej gorliwości prawosławno patrjotycznej. Literacka działalność tej pani była dość obfitą, ale pod względem treści, formy i myśli bardzo płytką i tchnęła nienawiścią do wszystkiego, co nie prawosławne. Zmarła w późnym wieku.

— Ostatni numer petersburgskiego *Swieta*, jaki otrzymaliśmy, zamieszcza wstępny artykuł o Polakach, w którym przedewszystkiem zaznacza, żeśmy się zawsze odznaczali niezwykłą polityczną lekkomyślnością i służyliśmy za narzędzie innym. Polacy — pisze *Świet* — byli igraszką w rękach Napoleona I., potem w latach 1829 i 1830 dali się eksploatować Austrji i Francji, a w 1863 r. igrał z Polakami Napoleon III., — teraz zaś, według *Swieta*, Prusy nas okłamują, cofając niby poprzednie bismarkowskie rozporządzenia, co do tępienia polskiej narodowości — tymczasem woła *Świet*: „Polacy zapominają, że podtrzymuje ich tylko Rosja i jeżeli „polskie plemię wybawione zostanie“ to tylko dzięki temu, że ono weszło w skład rosyjskiego państwa. Wszak Niemcy zawsze niszczyli Polaków, a teraz podniecają ich tylko dla tego, aby szkodzić Rosji. Jeżeli nasi „warszawscy Polacy“ dadzą się i tym razem obałamucić Niemcom — to ciekawi jesteśmy, co ich zasłoni od ostatecznej zagłady ?!! “

Ciekawość polityków *Swieta* możemy zaspokoić. Naród polski, pomimo krzyżowania go przez wrogów, rozporządza taką żywotną siłą, że ani z rąk niemieckich, ani nawet z opiekuńczych rąk „słowiańskich“ prawosławnej Rosji, zagłady się nie lęka. Ale my jesteśmy także ciekawi, co też robi ta „słowiańska“ Rosja dla narodu polskiego, oprócz praktykowania polityki niszczenia, kubek w kubek takiej samej, jak prowadził Bismark. Bylibyśmy nieskończenie wdzięczni *Swietowi*, aby dowody tej pracy rządu rosyjskiego, czy Rosji na korzyść narodowości polskiej, wskazał nam i po nazwisku wymienił. Ze skwapliwością zapisalibyśmy takowe i podali do publicznej wiadomości polskich czytelników, którzy razem z nami po raz pierwszy ze szpalt *Swieta* dowiadują się o dobrodziejstwach Rosji dla polskiego narodu. — Prosimy o te dowody!...

— *Wileńskij Wiestnik* ze łzami w oczach zapisuje fakt, że do Wilna przybył na szczudłach z Paryża Francuz Dornon... Rozczulający symptomat międzynarodowego romansu... Doczekamy się niedługo, że Francuzi podróżować będą do Rosji na głowach... I to byłoby może najstosowniejsze...

Trzeci Maja.

Wskutek rokowań z władzami, program uroczystości Trzeciego Maja uległ pewnym zmianom. Przez władzę zatwierdzony definitywny program uroczystości jest więc następujący:

Program uroczystości dnia 3. maja 1891 r. we Lwowie.

O godzinie $5\frac{1}{2}$ rano salwy moździerzowe.

O godzinie 6. rano pobudka, odegrana na wieży ratuszowej. — Następnie kapela „Harmonji“ przeciągać będzie głównemi ulicami miasta i odegra utwory narodowe.

O godzinie 9. zebranie władz autonomicznych, reprezentantów rady miejskiej, instytucyj, stowarzyszeń, korporacyj i cechów ze sztandarami na rynku przy głównej bramie ratuszowej w celu gremialnego udania się do kościoła archikatedralnego. W chwili wyruszenia uczestników kapela „Harmonji“ odegra na wieży ratuszowej, hejnał i marsze narodowe. Korporacje i cechy ustawione zostaną następnie przez straż obywatelską na placu kapitulnym, który przez czas nabożeństwa dla powozów i szerszej publiczności będzie zamknięty.

O godzinie 10. solenne nabożeństwa we wszystkich kościołach i synagogach z wygłoszeniem odpowiednich kazań.

Podczas nabożeństw wykonane będą na chórach utwory muzyki kościelnej, a w szczególności wykonają: W kościele archikatedralnym (msza Kurpińskiego). chóry „Lutni“ pod dyrekcją p. Jareckiego. W kościele OO. Dominikanów (msza Jareckiego), chór Tow. muz. pod dyrekcją pana Schwarza. W kościele OO. Bernardynów, chór „Echa“ pod dyrekcją p. Czerwińskiego. W kościele OO. Franciszkanów, chór „Gwiazdy“. W kościele św. Marji Magdaleny (msza Gounoda), chór „Skały“ pod dyrekcją p. Urbanka. W kościele św. Mikołaja utwory solowe pod dyrekcją p. Mikulego. W kościele Ormiańskim utwory solowe pod dyrekcją p. Wszelaczyńskiego. W kościele OO. Jezuitów utwory solowe pod dyrekcją p. Marka

O godz. $11\frac{1}{2}$ po nabożeństwie, w porządku oznaczonym przez straż obywatelską, rozejście się uczestników. — Zwidzenie świątecznie przyozdobionej ul. „Trzeciego Maja“.

O godzinie 12. w ogrodzie miejskim kapela „Harmonji“ odegra utwory narodowe.

O godzinie wpół do 1. uroczyste zebrania dla zaproszonych osób w czterech salach z następującymi programami:

I. W sali ratuszowej: 1. Zagajenie, dr. Alojzy Rybicki. 2. Wykład o konstytucji Trzeciego Maja, Wojciech hrabia Dzieduszycki. 3. Wiersz Kornela Ujejskiego „W dniu stuletniej rocznicy nadania konstytucji Trzeciego Maja 1791“, wygłosi p. Józef Klimke. 4. Kantata St. Niewiadomskiego, ułożona na uroczystość Trzeciego Maja, ośpiewa chór połączonych towarzystw muzycznych pod dyrekcją p. Cetwińskiego.

II. W sali „Sokoła“: 1. Zagajenie, pan Leoncjusz Wybranowski. 2. Wykład o konstytucji Trzeciego Maja, p. Stanisław Szczepanowski. 3. Wiersz Kornela Ujejskiego „W dniu „stuletniej rocznicy nadania konstytucji Trzeciego Maja 1791“, wygłosi p. Zawadzki. 4. Utwory skomponowane w r. 1791 na cześć konstytucji Trzeciego Maja, odśpiewają połączone chóry damskie towarzystw muzycznych, pod dyrekcją pana Schwarza.

III. W sali Kasyna miejskiego: 1. Zagajenie. p. Apolinary Stokowski. 2. Wykład o konstytucji Trzeciego Maja, dr. Władysław Ostrożyński. 3. Wiersz Kornela Ujejskiego „W dniu stuletniej rocznicy nadania konstytucji Trzeciego Maja 1891“, wygłosi p. Władysław Woleński. 4. Kantata St. Niewiadomskiego, ułożona na uroczystość Trzeciego Maja, odśpiewa chór połączonych towarzystw muzycznych, pod dyrekcją pana Czerwińskiego.

IV. W sali „Skały“. 1. Zagajenie, ks. Jan Stopczyński. 2. Wykład o konstytucji Trzeciego Maja, p. Tadeusz Romanowicz. 3. Wiersz Kornela Ujejskiego „W dniu stuletniej rocznicy nadania konstytucji Trzeciego Maja 1791“, wygłosi p. Józef Szeremeta. 4. „Trzeci Maja, chór stowarzyszenia „Skała“ i produkcje kapeli Drohowyskiej.

O godziniej wpół do 4. przedstawienie w teatrze „Kościuszko pod Racławicami.“ — Wycieczka na kopiec Unji lubelskiej; w tym celu zebranie o godzinie 3. na górnych szkarpach, skąd uczestnicy udadzą się na Kopiec; tamże odbędzie się zabawa ludowa ze śpiewami, z muzyką kapeli Drohowyskiej i „Harmonji“. O zmroku spalenie sztucznych ogni i powrót do miasta w porządku, przestrzeganym przez straż obywatelską.

W i e c z ó r.

Oświetlenie kopca „Unji lubelskiej“, Parku Kilińskiego i wzgórz przedmieścia Janowskiego. Iluminacja całego miasta. Uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka, gdzie odegrany bę-

---

18)

Zięciowie domu „Kohn et Cie“.

Powieść współczesna

przez

Wincentego hr. Łosia.

Tom I.

(Ciąg dalszy).

Dokończywszy ubrania, i przeglądając się w dużem zwierciedle, jeszcze dodał:

— Przynajmniej teraz będę miał gdzie w lecie pojechać, bo dotąd na Podole nie można się było ryzykować... będzie jeden dom cywilizowany i światowy...

Podczas, gdy Bywalski mówił, Witold powoli przychodził do siebie, ochłaniał z wrażenia dyskusji z Jańskim.

Wreszcie spojrzał na zegarek, którego wskazówki stały na trzeciej.

Zerwał się, pożegnał Bywalskiego, z którym wieczór miał się jeszcze spotkać u Kohnów, i wybiegł.

Z Chmielnej spieszył przez Nowy Świat w stronę pałacu Ostojów.

Przyszła mu myśl zwierzenia się staremu hrabiemu, który jemu i jego całej rodzinie dużo zawsze okazywał prawdziwej przyjaźni. Jego wytrawne zdanie, pozbawione wszelkich namiętności i uprzedzeń, mogło wskazać Witoldowi drogę działania, a przynajmniej go uspokoić.

Spieszno mu było znaleźć się w gabinecie hrabiego, w którym wiało wszystko taką staroświecką powagą i pańskim spokojem.

Biegł więc, bo już miał mało czasu, a chciał rozmowie z Ostoją poświęcić możliwie najwięcej czasu. Bał się tylko, by nie zastał u niego wizytantów.

W drodze spotkał panny Kohn.

Rumieniec oblał jego oblicze. A równocześnie połowa trosk jego się ulotniła. Choć to spotkanie było krótkie, dodało mu otuchy i humoru. Te czarne oczy Marji dziwny wpływ wywierały na cały jego ustrój moralny.

Smiało i znacznie lepiej usposobiony, wbiegł do pałacu hrabiego, który przyjmował, jak się dowiedział od służącego.

— A, Witold! poczciwy Witold! — zawołał Ostoja, podnosząc się, jak zwykle, na fotelu.

— Panie hrabio! – zaczął od razu Łęcki. — Raz, gdy u niego byłem, obiecałeś mi hrabia zawsze cygaro i radę człowieka, który nigdy nie używał okularów...

Hrabia czemprędzej podał Witoldowi cygaro.

— Bez tegobym się obszedł, ale bez drugiego nie — mówił dalej Łęcki — nigdy tak, jak dzisiaj, nie oceniałem drogiej mi życzliwości pana...

— Szczęśliwy jestem — przerwał hrabia — z tego dowodu zaufania, jakie w tobie moje doświadczenia obudziły, i słucham.

Witold milczał.

Hrabia uderzająco sprytnie się uśmiechnął i sam dalej ciągnął.

— Zdaje mi się, że wiem, w czem potrzebujesz mojego zdania?...

Witold wytrzeszczył oczy, a hrabia dalej mówił:

— Był wczoraj u mnie książę Oleśnicki, który mi nabąknął... że Kohn się spodziewa...

— O tem chciałem z hrabią pomówić — podchwycił czemprędzej Łęcki.

— Z jakiego stanowiska?

Witold się zamyślił i po chwili dopiero zapytał:

— Czy mojemu słowu honoru dałbyś hrabia nieograniczoną wiarę?

— Ależ, naturalnie.

— Dziś... za parę godzin — mówił powoli Łęcki — mam zamiar oświadczyć się o rękę panny Kohn. W wyborze moim kieruje mną tylko uczucie, prócz niego, nic żadnej nie odgrywa roli. O tem małżeństwie cóżbyś hrabia pomyślał? jako prawdziwy przyjaciel mego ojca i mój, silnie wierzę

Witold wypowiedział te kilka słów spokojnie, z namysłem, z pewną doniosłością w głosie. Hrabia długo nie odpowiadał, tylko puszczał kłęby dymu, co zwykł był czynić, gdy wyjątkowo głową pracował.

Wreszcie zaczął.

— Jako arystokrata, a tak dziś nazywają ludzi, ceniących przeszłość swych przodków i bojących się zasad gwałtownego postępu, należę do tych, którym twoje małżeństwo z zasady podobać się nie może. Tem trudniej mi więc przychodzi mieć o niem jasne i bezstronne zdanie. Wszystkich finansistów uważałem zawsze za ludzi bardzo sprytnych, bo trzeba ci wiedzieć, że w fabuły, lubujące się w ubarwianiu nadzwyczajnościami ich początku nie wierzę. Bo jeśli w historji naszej szlachty są Poniatowski, Wiśniowiecki i inni, dlaczegoż w ich dziejach nie mają być ludzie, wynoszący się szczęściem, rozumem i geniuszem. Tak zawsze było i będzie. Jako więc ludzi niezwykłych, cenić ich trzeba. Jeśli doszedłszy do majątku, umieją być użytecznymi społeczeństwu i krajowi, jeśli umieją zrobić się potrzebnymi, a samą konsekwencją rzeczy działalność ich jest więcej dodatnią, niż ujemną, nie pozostaje nam nic innego, jak uchylić przed nimi kapelusza. Uchylamy go też, wprawdzie z ironicznym uśmiechem, ale ten uśmiech, jeśli nie ma podstawy, nam tylko ujmę czyni.

Hrabia chwilkę zamilkł i dalej mówił, widząc, że Witold każde jego słowo połyka.

— Nasze uprzedzenia antisemickie leżą w krwi naszej, są jedną ze spuścizn naszych, tak silnie wrodzonych i zakorzenionych, iż tak, jak ich dotąd poprzednicy Kohna z pojęć naszych nie wyrugowali, tak też i następcy jego długo ich nie osłabią. Za mojej młodości, za Łubieńskiego stan ten był zupełnie taki sam, jaki jest dzisiaj. Owszem, dziś jest gorszy, bo gwałtowne wciskanie się finansów do świata drogą aljansów i wpływów, zaostrzyło nienawiści.

— Więc hrabia twierdzisz — zapytał Łęcki, widząc, że Ostoja ma się ku końcowi w swych poglądach — że finanse mają prawdziwe w naszem społeczeństwie zasługi?

Ostoja się zmięszał i dopiero po namyśle odparł:

— Kwestja, którą mi zadajesz, wymagałaby prawdziwie historycznych badań i wywodów, do których nie czuję się ani przygotowanym, ani zdolnym. Widzę jednakże, iż ci chodzi o zdanie moje co do samego pana Kohna, chodzi ci o to, czy w teściu twym będziesz miał człowieka, godnego szacunku i poważania, zasłużonego społeczeństwu, miastu, czy krajowi, w którym przyszedł do miljonów.

— Tak, panie, o to mi chodzi! — przerwał Witold uszczęśliwiony, że go Ostoja wreszcie zrozumiał.

— Na to pytanie — mówił dalej hrabia — odpowiem ci oryginalnie, bo porównawczo. Wiesz, jak bogatym jest hrabia Zygmunt Rakuski, o wiele bogatszym od najbogatszego z finansistów. Porównaj ich działalność, jego i Kohna. — Pierwszy żyje tylko dla siebie i dla swego majątku. Jeśli zakłada jakie fabryki, jeśli hoduje wyścigowe konie, to dlatego, bo mu one pewny dochód przynoszą, który przeważnie kapitalizuje. Nie kupi on obrazu polskiego artysty, nie podtrzymuje literatury, a nazwiska jego nie spotkasz na listach składek dobroczynnych nawet...

Witold się zaśmiał z oryginalności pomysłu hrabiego, który zapalając się dalej mówił.

— A weź ot, niedaleko szukając, Kohna. Widziałeś zapewne jego zbiory dzieł sztuki, wiesz, że on podtrzymuje *Gazetę krajową*, która znów daje utrzymanie dwustu ludziom. Gospodarstwo jego rolne w Rzeźbowie idzie wzorowo, urządził tam nawet emerytury. Na cele dobroczynne, nie omylę się, gdy powiem, że wydaje rocznie dziesięć tysięcy rubli, a o szlachetnych uczynkach pani Kohn wiem coś także..

Po pauzie hrabia zapytał.

— Który z nich użyteczniejszy?

Gdy Witold nie odpowiadał, Ostoja dodał.

— A więc i potrzebniejszy! — Zdaje mi się, iż w przededniu zostania zięciem hrabiego Rakuskiego, nie przyszedłbyś do mnie po radę, dlaczegóż żądasz jej w tym wypadku? Ze stanowiska więc moralnego i humanitarnego zięć pana Kohna może być tylko dumnym ze swego teścia. Kwestję zaś drobnych śmieszności finansów, od których nikt całkowicie nie jest wolnym, jakoteż kwestję rasy, zostawi zupełnie na uboczu człowiek, który się kocha w pannie Kohn...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

d[illegible]twór dramatyczny „Trzeci Maja“, fragment z „Konfederatów Barskich“ i wykonane zostaną przez połączone chóry wszystkich towarzystw muzycznych następujące utwory wokalne: Polonez Kościuszki, układu p. Jareckiego, pod dyrekcją p. Jareckiego. Polonez Kurpińskiego pod dyrekcją p. Schwarza i Kantata St. Niewiadomskiego na dzień Trzeciego Maja pod dyrekcją p. Cetwińskiego. Wreszcie obraz z żywych osób, przyczem orkiestra odegra utwór p. F. Twardowskiego na dzień Trzeciego Maja ułożony.

Podczas wszystkich tych uroczystości, nad utrzymaniem porządku czuwać będzie straż obywatelska, złożona z tysiąca obywateli miasta pod komendą pp. Henryka Rewakowicza, Stanisława Niemczynowskiego i Michała Walichiewicza.

Komitet obchodowy:

Leoncjusz Wybranowski, Apolinary Stokowski, Alojzy Rybicki, Michał Michalski, Juljan Zacharjewicz, Karol Schayer, Michał Walichiewicz, Henryk Rewakowicz, Stanisław Niemczynowski, Leon Syroczyński, Robert Czaykowski, Józef Szeremeta, Godzimir Małachowski.

* * *

Zebrania uroczyste dla zaproszonych osób odbędą się — jak już ogłoszono, w salach: ratuszowej, „Sokoła“, Kasyna miejskiego i „Skały“ w dniu 3. maja o godzinie $12^1/_2$ w południe. Komitet rozesłał już liczne zaproszenia; ktokolwiek tedy jednak przez pomyłkę nie otrzymał zaproszenia, raczy się po nie zgłosić do sekretarza prezydjum magistratu p. Jakubowskiego w ratuszu w godzinach urzędowych, do kancelarji Kasyna miejskiego od godz. 4. do 8. po południu, do kancelarji „Sokoła“ i „Skały“ od godz. 5. do 8. po południu.

* * *

Walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie uchwaliło obchodzić uroczyście jako święto narodowe 100-letnią rocznicę konstytucji 3. maja, i w tym celu wezwać członków swych, a równocześnie uprosić wszystkich innych kupców i przemysłowców we Lwowie i w całym kraju, aby w dniu 3. maja br. handle i lokale przemysłowe mieli zamknięte, personal pomocniczy na ten dzień uwolnili i jak najliczniej wzięli udział w obchodach tej uroczystości w miejscowościach ich siedzib.

Dalej uchwaliło w. zgrom. ofiarować z funduszów Towarzystwa 50 zł., do składki na zakupno obrazu Styki „Polonia“, przeznaczonego do sali radnej miasta Lwowa.

* * *

Dla uczczenia stuletniego jubileuszu czci i sławy ojczystej, przygotowuje mistrz Jan Matejko wielkich rozmiarów obraz „Ogłoszenie konstytucji 3. maja 1791 w Warszawie“. Wspaniały ten obraz, jak się dowiadujemy, jest już na ukończeniu i wystawionym będzie w dniu 3. maja na wystawie krakowskiej, następnie zaś na lwowskiej. Z dzieła tego postanowiła dyrekcja krakowska i reprezentacja lwowska Towarzystw sztuk pięknych, wydać w tym roku dla członków swoich premium w artystycznie wykonanej wielkich rozmiarów akwaforcie, jako pamiątkę jubileuszową setnej rocznicy narodowej 3. maja 1791.

* * *

Księgarnia Altenberga ofiarowała po 50 egzemplarzy reprodukcyj obrazu Popiela „Trzeci Maja“ bezpłatnie czytelniom: w Białej, Cieszynie, Paszkanach, dalej „Gwiazdom“ we Lwowie i Krakowie i towarzystwu gimn. „Sokół“ w Poznaniu.

* * *

Medal pamiątkowy dla uczczenia 100 letniej rocznicy uchwalenia konstytucji 3. maja. wybił znany złotnik krakowski p. Wojciechowski. Jedna strona przedstawia orła ze skrępowanemi skrzydłami, druga szlachcica i mieszczanina w braterskim uścisku. Data 1791 — 3. maj 1891. Medale są srebrne, posrebrzane i bronzowe.

* * *

Komitet obywatelski miasta Złoczowa, postanowił w sposób następujący święcić rocznicę konstytucji: 1. Dnia 2. maja wieczór, odbędzie się w sali rady gminnej „Wieczorek muzykalno-deklamacyjny,“ poprzedzony przemówieniem, zastósowanem do uroczystości. 2. Dnia 3. maja rano, pobudka w mieście. 3. Tegoż samego dnia o godzinie 9 tej przed południem, uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym obrządku łac. — a o godzinie 11 tej przed południem w synagodze, ze stósownemi przemowami. Po nabożeństwie plac przed kościołem otrzyma nazwę: „Plac 3. maja. 4. Tegoż samego dnia wieczór, w sali teatru amatorskiego przedstawienie dramatu Starzeńskiego „U wyłomu.“ W razie pogody festyn ludowy po poł. na „Kępie“ — gdzie też broszury, objaśniające uroczystość dnia, rozdawane będą.

* * *

W Krakowie rozpocznie się uroczystość dnia 2. maja w sobotę solennem nabożeństwem w katedrze na Wawelu, o godzinie 10. rano, a celebrować będzie sam książę-kardynał Dunajewski. Kazanie, zastosowane do stuletniej rocznicy, wypowie ks. rektor Tadeusz Chromecki. Wszystkie cechy i korporacje z chorągwiami i godłami wezmą udział w nabożeństwie, podczas którego chór Towarzystwa muzycznego odśpiewa mszę z roku 1661. Na uroczystość narodową przybędą do Krakowa posłowie do Rady państwa pp. dr. Ferdynand Weigel i dr. August Sokołowski. Dr. Sokołowski będzie miał odczyt na pierwszym wieczorku obchodowym w „Sokole“ w sobotę, dr. Weigel zagai wieczorek drugi, urządzony w sali strzeleckiej w niedzielę.

Radziechów 27. kwietnia. W celu uczczenia setnej rocznicy konstytucji z dnia 3. maja 1791, zawiązał się w Radziechowie, pod przewodnictwem tutejszego rz.-kat. proboszcza ks. Antoniego Skalskiego, komitet, mający się zająć przygotowaniami do tej uroczystości. Uchwalono w tym celu następujący program: Miasteczko udekorowanem będzie w tym dniu chorągwiami o barwach narodowych. W kościele odbędzie się uroczyste nabożeństwo przy współudziale rz. kat. proboszczów z sąsiednich miasteczek Witkowa i Stojanowa. Po nabożeństwie postawiony zostanie przy uroczystej procesji i wygłoszeniu odpowiedniej nauki, na cmentarzu kościelnym, wielki krzyż dębowy, na którym przybitą zostanie metalowa tablica pamiątkowa z napisem: „Na pamiątkę uchwalonej przez Sejm polski w Warszawie konstytucji z dnia 3. maja 1791, krzyż ten w stuletnią rocznicę postawiono.“

Iluminacja, pobudka, korowód z pochodniami stanowią dalsze punkta programu.

Na zakończenie uroczystości, zamierzonem jest zebranie towarzyskie inteligencji miejscowej wieczorem w lokalnościach kasyna.

W Grybowie uchwalił tamtejszy komitet następujący program obchodu: 2. maja iluminacja, 3. maja uroczyste nabożeństwo z współudziałem obywatelstwa, mieszczan i włościan. W południe tegoż dnia nastąpi odczytanie odpowiedniej broszury z pouczeniem o znaczeniu obchodu. Wieczorem odbędzie się przedstawienie teatralne, na które włościanie otrzymają bezpłatny wstęp.

Tarnopol przygotowuje się gorliwie do godnego obchodu narodowej uroczystości w dniu 3. maja. Program, uchwalony przez grono obywateli, złożone z przedstawicieli wszystkich wyznań i stanów, jest w głównych zarysach następujący: 1. Iluminacja miasta w sobotę dnia 2. maja; 2. dekoracja domów; 3. pobudka muzyki miejskiej w niedzielę rano dnia 3. maja; 4. tegoż dnia solenne nabożeństwo z kazaniem w kościele parafialnym o godzinie 10 przedpołudniem, w czasie nabożeństwa odśpiewa Towarzystwo muzyczne tarnopolskie mszę Moniuszki; 5. Solenne nabożeństwo w synagodze o godzinie 12 w południe; 6. zamknięcie sklepów przez cały dzień narodowego święta; 7. przedstawienie w niedzielę wieczór w sali „Sokoła“ dramatu Bolesławity pt. „Trzeci Maj“, poprzedzone odśpiewaniem staropolskiego hymnu narodowego „Boga Rodzica“, a zakończone odpowiednim żywym obrazem.

Inowrocław (w zaborze pruskim). W niedzielę dnia 3. maja obchodzić będą w Inowrocławiu miejscowe Towarzystwa: przemysłowe, „Sokoł“ i czeladź katolicka, w sali parku miejskiego, o godzinie 7. wieczorem, setną rocznicę konstytucji dnia 3 maja, urozmaiconą koncertem instrumentalno-wokalnym, odczytem, żywemi obrazami i skromną zabawą.

Szamotuły (w zaborze pruskim). Towarzystwo przemysłowców w Szamotułach urządza w niedzielę dnia 3. maja przedstawienie amatorskie w sali hotelu Eldorado, na cel dobroczynny: Program następujący: 1. Prolog. 2. „Szlachta czynszowa“, krotochwila w 1 akcie przez I. N. Kamińskiego. 3. „Posag w kominie“, komedja w 2 aktach z piosnkami, przez J. Górskiego. Po przedstawieniu skromna zabawa.

W Rohatynie dnia 27. bm. zebrało się grono obywateli, które ukonstytuowało się w komitet, w celu uczczenia pamiątki 100 letniej rocznicy konstytucji 3. maja. Komitet ten postanowił odnieść się do duchowieństwa obu obrządków, tudzież do rabinów, o odprawienie nabożeństwa, szczególnie, ażeby podczas kazania raczyli wzmiankę stosowną uczynić o tym wiekopomnym akcie narodowym. Staraniem komitetu obywatelskiego, zakupione będą pisma i obrazy, wydane na pamiątkę, lub odnoszące się do dnia tego i rozdane bezpłatnie między publiczność. Dalej urządzone będą odczyty i zebrania towarzyskie wieczorem.

Ludność miasta Rohatyna i innych miasteczek objawiła chęć iluminowania swoich okien, a komitet postara się o transparenta, uświetniające tę uroczystość. Sklepy i wszelkie targi mają być zamknięte przez dzień cały, a gdzie muzyka istnieje, wygrywać będzie narodowe melodje. Dla zabezpieczenia porządku w Rohatynie, zawiązaną została straż honorowa. Jest myśl umieszczenia w kościele tablicy pamiątkowej, lub postawienia obelisku w odpowiedniem miejscu, jeżeli środki pozwolą. Komitet, w granicach obowiązujących ustaw, wszelkich dołoży starań, by dać wyraz uczuciom narodowym i aby uroczystość dnia tego w powiecie rohatyńskim świetnie wypadła.

W Buczaczu komitet przygotował następujący program obchodu: Rano dnia 3. maja odegraną zostanie pobudka i odbędzie się solenne nabożeństwo. Po południu urządza komitet festyn ludowy, na którym wygłoszony będzie odpowiedni odczyt dla ludu, zastosowany do uroczystości, poczem rozdawane będą książeczki o konstytucji trzeciego maja między lud i młodzież rzemieślniczą. Prócz tego proponowanem jest postawienie pomnika ciosowego z napisem: „W stuletnią rocznicę ogłoszenia konstytucji 3. maja przez Sejm polski w Warszawie.“

Łańcut. W setną rocznicę konstytucji trzeciego maja amatorskie towarzystwo dramatyczne w Łańcucie da publiczności dwa obrazki na scenie w ujeżdżalni zamkowej: 1. „Okrężne“ i 2. „Chłopi arystokraci.“ Komitet roześle około 400 biletów bezpłatnych do sąsiednich wiosek dla wieśniaków i wieśniaczek.

Sędziszów nie pozostał w tyle za innemi miastami w uczczeniu wiekopomnej rocznicy konstytucji 3. maja. Strzały z moździerzy zagrają na ranną pobudkę, poczem odbędzie się solenne nabożeństwo wraz z odpowiedniem kazaniem w kościele farnym, uroczysty wieczorek muzykalno-wokalny, jakoteż iluminacja domów, które także w świąteczną przystroją się szatę.

Mościska 25. kwietnia. I u nas krzątają się pilnie około przygotowań do uroczystego obchodu stuletniej rocznicy konstytucji 3 maja. Program obejmuje: przystrojenie miasta—iluminację w dniu 2. maja — zaś w niedzielę 3. maja pobudkę o świcie, strzały z moździerzy — o godz. 10. nabożeństwo w kościele parafjalnym i rozdanie pamiątek — po południu nabożeństwo w synagodze — wieczorem odczyt — grę na fortepianie, deklamacje i śpiewy.

W Stanisławowie program obchodu setnej rocznicy konstytucji 3. maja, ułożony przez komitet obywatelski, jest następujący:

W sobotę 2. maja wieczorem iluminacja miasta. Podczas iluminacji przygrywać będzie muzyka. W niedzielę 3. maja, o godzinie 6 rano, odbędzie się pobudka, która oznajmi mieszkańcom, że dzień jest uroczysty. Następnie we wszystkich świątyniach odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Dnia tego wszystkie sklepy mają być zamknięte. Wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie w sali kasyna mieszczańskiego i w sali „Gwiazdy“. W pierwszej zebraniu wieczór rozpocznie przemową dr. Zathey, w drugiej marszałek p. Brykczyński. Produkcje obu Towarzystw muzycznych i dramatycznego wypełnią program wieczoru w kasynie.

Komitet uchwalił upraszać mieszkańców miasta o przystrojenie domów w dniu 3. maja, o wystąpienie w dniu tym przy każdej sposobności w strojach świątecznych, a wedle możności narodowych.

Z Wiednia donoszą nam: Pod przewodnictwem księcia Jerzego Czartoryskiego zawiązał się w Wiedniu komitet, w którego skład weszli członkowie z delegacji rady państwa osoby, należące do różnych polskich stowarzyszeń, w Wiedniu istniejących, w celu urządzenia obchodu 100-letniej rocznicy konstytucji Trzeciego Maja. W obchodzie weźmie udział cała kolonia polska. Uroczystość ta urządzona będzie w sposób poważny, stosowny do wzniosłej myśli, jaka kierowała ułożeniem konstytucji. Obchód odbędzie się dnia 3. maja o godzinie 7. wieczór w małej sali Towarzystwa muzycznego w Wiedniu. Komitet rozsyła zaproszenia do Polaków w Wiedniu. Zaproszenia służą za kartę wstępu. Zgłaszać się można o takie zaproszenia do komitetu: w lokalu Bibljoteki polskiej Dorotheergasse nr. 5. i w lokalu „Ogniska“ Ralgasse 6.

KRONIKA.

Nekrologja. Jan Mayzel, właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Krakowie w 78 r. życia. — Zygmunt Poraj Kodrębski, przeżywszy lat 38, po długiej a ciężkiej chorobie, zmarł d. 28. w Rzeszowie.

Kalendarz. Czwartek (30.): Katarzyny Sen. — Wschód słońca o godzinie 4. minut 51, zachód o godzinie 7. minut 4.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na ptactwo wodne i błotne w ogólności, dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszce.

Z życia towarzyskiego. W Podhajcach odbył się onegdaj dnia 28. bm. ślub panny Zofji Borowskiej, córki rejenta burmistrza m. Podhajec i wiceprezesa rady powiatowej p. Michała Borowskiego, z p. Adamem Rupprechtem, kandydatem notarjatu. Związkowi pobłogosławił ks. prałat infułat Kierszka. W uroczystości wzięła udział rodzina nowożeńców i grono najbliższych przyjaciół. Liczne depesze, które nadeszły, świadczą o żywej sympatji, jaką państwo młodzi i rodziny ich się cieszą.

W kościele OO. Kapucynów w Krakowie, pobłogosławił d. 28. bm. ks. prałat Szczeniowski związek małżeński panny Wiktorji Lange, córki nieżyjących obywateli m. Warszawy Delfiny i Wilhelma, z panem Janem Dziewulskim, obywatelem m. Warszawy.

Kasyno miejskie. W sobotę dnia 25. bm. odbył się w kasynie miejskiem raut, poprzedzony koncertem, na program którego złożyły się koncert muzyki wojskowej, gra na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli i śpiew. Każdy numer programu, wykonany bez zarzutu, wywoływał burzę oklasków. Po skończonym koncercie, służba roznosiła herbatę i ciasta dla pań — panowie zaś raczyli się przy osobnym bufecie przekąską *à la fourchette*. Przy tej sposobności podnieść musimy tę drobnostkową zapobiegliwość zarządu w stosunku do gości: przyjęcie sobotnie było tego rodzaju, że się zapominało doprawdy, że to raut publiczny — tyle tam było serdeczności i gościnności. Następnie rozpoczęły się tańce. Do pierwszego kadryla stanęło 40 par. Kierownictwo tańców spoczywało w pewnej i wprawnej dłoni pp. Kopeckiego i Nartowskiego. Zabawa skończyła się w późną noc.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. P. Jakób Zygmunt Teichmann, rodem z Krakowa, otrzymał na krak. uniwersytecie stopień dr. praw.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło, przez dyrekcję Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, za upoważnieniem ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa, zawarte w 10 paragrafach warunki, fakultatywnych ubezpieczeń na wypadek śmiertelności wojennej, jako dalszy dodatek do statutów oddziału ubezpieczeń na życie.

Wycieczki naukowe uczniów krak. szkoły technicznej. Ministerstwo oświaty zatwierdziło wnioski, przedstawione w sprawie odbycia naukowych wycieczek uczniów krakowsk. wyższej szkoły przemysłowej i asygnowało na pokrycie kosztów tychże wycieczek w roku bieżącym kwotę 250 zł.

Wycieczki te, czterodniowe dla każdego z dwóch oddziałów uczniów, odbędą się w ciągu maja. Jeden oddział (uczniowie budownictwa) pod kierownictwem prof. Odrzywolskiego i asystenta Kozłowskiego, uda się do Suchej, Kalwarji i Głębowic pod Zatorem, studjując za pośrednictwem dokonać się mających zdjęć architektonicznych: w Suchej kościół i zamek, w Kalwarji liczne cenne architektoniczne kaplice jak niemniej i kościół, a wreszcie w Głębowicach dwór starożytny, zawierający liczne zabytki przemysłu artystycznego.

W oddziale drugim udział wezmą uczniowie wydziałów mechaniki i chemji pod kierunkiem profesorów Bortnika i Steingrabera i asystenta Bukowskiego. Wycieczka ta ma zadanie, zwidzieć pierwszorzędne zakłady fabryczne, tak co do przemysłu mechanicznego, jak i chemicznego, obejmuje przeto: fabryki arcyksięcia Albrechta w Żywcu, Cieszynie i Trzyżen (browar, fabryki nawozów sztucznych, klej, huty żelazne, walcownie, wielkie warsztaty mechaniczne itp.), dalej zakłady hr. Larischa w Petrowicach i Ostrawie (kwas siarkowy, soda, destylarnia nafty), wreszcie huty żelazne w Witkowicach i przędzalnię w Jägerndorfie.

Dyliżans a wózek. Ze Starego Miasta otrzymujemy następujące pismo: Zmuszony okolicznościami często odbywać podróż pocztą na przestrzeni Chyrów-Turka, doznaję zawsze tej nieprzyjemności, że ze Starego Miasta do Łopuszanki i na powrót przejeżdżać muszę wozem prostym, bez miłosierdzia trzęsącym. Wobec tego, że z Chyrowa do Starego miasta i z Łopuszanki do Turki i na powrót kursuje poczta wozowa, przez rząd przepisana, dyrekcja pocztowa powinnaby podać do wiadomości, że na przestrzeni Stare Miasto-Łopuszanka udzieliła wożącym tę pocztę osobnego przywileju. W razie zaś, jeżeliby w tem tkwiła samowola przedsiębiorców, powinnaby Dyrekcja w jak najkrótszym czasie złemu zaradzić.

Za późno. W *Gaz. Przem.* czytamy: „Uczciwy Gütter, zaszargawszy swoją sławę kupiecką dostawą nafty dla miasta tak rzetelną, że musiano mu ją odebrać, i figlami, które broi jego nafta niewybuchowa, eksplodując bez przerwy, postanowił obecnie zrehabilitować się. W tym celu sporządził sobie księgi naftowej moralności, oczywista po niemiecku, w które każdego z nabywających jego naftę zmusza podpisać rubrykę, opatrzoną nagłówkiem następującej osnowy: „Ich bezeuge hiemit, dass ich am Heutigen beim H. Gütter unexplodierbares Petroleum für . . gekauft habe“. Za późno, uczciwy Gütterze, za późno!“

Zawiedziona miłość. *Gazeta Przemyska* donosi: Panna F. G., zawiedziona przez ciętego podporucznika, który smalił do niej cholewki, a z inną na Morawie się zaręczył, zażyła w nocy z piątku na sobotę w zamiarze samobójczym sporą dawkę fosforu. Rychła pomoc lekarska i skuteczne antydoty uratowały ją od nieochybnej śmierci, chociaż bardzo jest osłabioną i długo potrwa, zanim do sił powróci.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przed kilku dniami w gorzelni dworskiej w Dziewięczycach, zostającej pod dozorem Izaaka Buchbanda. Przy zakładaniu pasa transmisyjnego na krąg, utrzymujący ruch koła, parobek Procak Marceli porwany został przez koło i odniósł tak ciężkie skaleczenia, że, odwieziony do szpitala, dnia następnego życie zakończył. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

„Przewodnik po Przemyślu i jego okolicy“ z opisem, działem informacyjnym, adresowym, z mapą Przemyśla i planem teatru letniego na Zamku, wydany nakładem i drukiem F. S. Piątkiewicza w Przemyślu, wyszedł już z pod prasy. Książeczka ta odznacza się starannym i ozdobnym drukiem, a treść jej, obfita i zredagowana umiejętnie, zasługuje na wszelkie uznanie. Cena — 20 ct. za egzemplarz — jest nader przystępna.

Ugotowane dziecko. 3 letnie dziecko wieśniaka Oleksy Serafinczuka w Teodorówce, wpadło 22. bm. do kotła z wrzącą wodą i zanim je spostrzeżono, ugotowało się całkowicie.

Spalona. W siole Briaza (pow. kimpolungski), w chacie Jeleny Makirnik, powstał w nocy na 20. bm. ogień pokojowy. Makirnikowa usnęła tak twardo, że płomienie objęły łóżko i biedna kobieta spaliła się całkowicie.

Rycerska młodzież. Z Belgradu donoszą pod d. 24. bm.: Z powodu rządowego nakazu, aby ekskrólowa Natalja opuściła Serbję — w przeciwnym razie będzie aresztowana i wywieziona — utworzyło trzydziestu młodzieńców straż, czuwającą nad Natalją.

Komitet, zajmujący się zakupnem obrazu Jana Styki „Polonia“ w drodze składek publicznych, dla umieszczenia go w sali radnej miasta Lwowa, zebrał się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej. Zebranie zagaił wiceprezydent p. Marchwicki i wezwał p. Syroczyńskiego do postawienia wniosków w imieniu inicjatorów. P. Syroczyński w krótkiem przemówieniu przedstawił dotychczasowy przebieg akcji i stawia wniosek wybrania ściślejszego komitetu z 7 członków, pod przewodnictwem p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i ks. arcybiskupa Morawskiego. Na wniosek p. hr. Borkowskiego wybrano jeszcze skarbnikiem p. dyrektora Zimę, a na wniosek p. Rewakowicza uchwalono zaprosić do współdziałania Towarzystwo oszczędności kobiet. Listy składkowe już w najbliższych dniach rozdane być mają komitetowym. Kwota, zebrać się mająca, wynosi 8000 zł.

Zgromadzenie kupców. Wczoraj wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. kupców i przemysłowców, liczącego 110 członków rzeczywistych. Obradom przewodniczył p. Arnold Werner, sekretarzował p. Ihnatowicz, który też przedłożył sprawozdanie Wydziału za r. 1891.

Jedną z najważniejszych czynności głównego zarządu było zajęcie się przetłómaczeniem z polskiego języka na niemiecki projektu ustawy dla stanu kupieckiego. Projekt tej ustawy napisany jest w polskim języku, lecz aby ułatwić przeprowadzenie jego w Wiedniu, uchwalono na poprzedniem walnem zgromadzeniu przetłómaczyć takowy na język niemiecki.

Po nieudałych kilku próbach w końcu udano się do dra Wernera, profesora języka niemieckiego na tutejszej wszechnicy, który zupełnie bezinteresownie podjął się tej żmudnej pracy. Dwa arkusze są już złożone, reszta w krótkim już czasie opuści prasę, a wtenczas stosownie do uchwały zostanie przedłożony Kołu polskiemu w Wiedniu, z prośbą o poparcie w radzie państwa.

Wydział ma nadzieję, że projekt tej ustawy jeżeli nie w całości to przynajmniej w części zostanie przez radę państwa przyjęty. Nadzieję naszą opieramy na tem, że grunt w radzie państwa już odpowiednio jest przygotowany i dla stanu kupieckiego jeżeli nie całkowicie odrębna ustawa zostanie uchwalona, to przynajmniej wydaniem odpowiedniej noweli do ustawy przemysłowej z r. 1883, stan kupiecki do należytej godności musi być podniesiony.

Z powodu nowych zarządzeń dyrekcji poczt i te

53

KSIĘŻNICZKA CYRKOWA.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA PARYSKIEGO.

PRZEZ

PAWŁA PERRON.

Część trzecia.

(Ciąg dalszy.)

— Pani potrzebuje spokoju — rzekł lekarz. — O ile widzieć mogę, z wypadku wyszła bez skaleczeń zarówno zewnętrznych, jak wewnętrznych i jedynie system nerwowy uległ zaburzeniu, skutkiem gwałtownego wstrząśnienia — dodał, zwracając się do dyrektora.

— Czy śmiem publiczności oznajmić, że wypadek nie pociągnął za sobą nieszczęścia?

Leonia usłyszała to pytanie.

— Panie dyrektorze — rzekła. — Znam moje obowiązki, nie mogę dzisiaj dosiąść już konia, ale mogę pokazać się publiczności. Podaj mi pan ramię.

IV.

W kilka dni po wypadku Leoni, która zresztą wyszła z niego bez szwanku, mówiono w paryskiem towarzystwie wiele o dwóch zdarzeniach.

Stary hr. Montraillet zmarł nagle skutkiem apopleksji, dzięki czemu młody hr. Hektor wszedł w posiadanie olbrzymiego majątku

Amerykanka miss Alicja Stephenson nie zmarła wprawdzie, ale mówiono o tem całkiem otwarcie, że wedle zdania lekarzy, dni jej policzone.

Przyjaciele i znajomi bogatego Amerykanina, którzy po kilka razy dziennie zasięgali u niego wiadomości o stanie zdrowia córki, wyrażali się z ubolewaniem co do zmiany, jaka zaszła w jego pałacu.

W miejsce radości i ochoczych zabaw, zapanowała tam grobowa cisza. Służba przesuwała się po apartamentach na palcach, tak cicho, jak gdyby już teraz śmierć tam się rozsiadła.

Sam zresztą Stephenson zmienił się do niepoznania od czasu rozmowy z lekarzem, który, jako człowiek sumienny, przygotował go na nieuniknioną katastrofę.

Apatyczny w obec otoczenia siadywał godzinami na krześle w przedpokoju, oddzielonym tylko przez drzwi od sypialni córki.

Co kilkanaście minut podnosił się, wsuwał się najciszej, jak umiał, do pokoju Alicji i patrzał na nią oczyma, w których czytać można było całą bezgraniczną jego rozpacz.

Od chwili omdlenia w cyrku, leżała Alicja w wielkiem szerokiem łożu, głową zwrócona ku oknu, nie odrywając prawie ani na chwilę oczu od poruszającej się zwolna naprzód wskazówki wahadłowego zegara.

Czy była przytomna?

Nieraz zdawało się, iż spi, mimo rozwartych szeroko oczu, ale czasami znowu boleśnie wykrzywione usta i marszczące się blade skronie stwierdzały, iż chorej nie oszczędził los ciężkiej walki duchowej.

Gdy ojciec wziął ją za rękę i zapłakany patrzał na nią, zwracała Alicja ku niemu spojrzenia jakieś dziwnie poważne, niby chcąc go o coś pytać.

Stephenson w takiej chwili nie umiał być panem swej boleści, padał na kolana, składał głowę na łóżko Alicja zaś, której twarzyczkę rozjaśniało przelotnie współczucie, biegła potem oczyma znowu ku wskazówce zegara.

Pokojówka i siostra miłosierdzia, przywołana do pielęgnowania chorej, miały wówczas wiele trudu, zanim udało im się ojca chorej, złamanego boleścią, oderwać od łóżka i wyprowadzić.

Taki to smutny stan trwał dłużej, niż tydzień.

Hr. Hektor Montraillet nieraz przychodził, aby dowiedzieć się o zdrowiu swej narzeczonej. Otrzymywał on zawsze jednę i tę samą wiadomość. Nie podobna było niczem pokonać apatji, w jaką popadła Alicja.

Trzeciego tylko wieczora zdawało się, jakby pomyślny nastawał zwrot w chorobie. Pacjentka zażądała posiłku i wina i gdy jej takowe podano, uzyskała znowu siła życiowa przewagę nad zakusami śmierci.

Zarumieniły się lekko policzki Alicji, jej spojrzenia nie były już tak posępne, ona zaś sama podniosła się na łóżku z miną osoby, którą zbudzono po śnie długim.

Około godziny ósmej zażądała, by wniesiono światło.

Uczyniono woli jej zadość. Alicja utkwiła wtedy oczy w drzwi, któremi ojciec swykł był wchodzić.

Pokojówka, zrozumiawszy jej życzenie, dała o tem znać Stephensonowi, który też niezwłocznie stanął przed córką.

Alicja ujęła go za rękę i z uśmiechem przemówiła do niego:

— Pomówimy, papo. Czy zgadniesz, o czem myślałam przez tych kilka dni, leżąc tutaj?

— Moje dziecię, odparł wzruszony Amerykanin — leżałaś tak cicho i bez ruchu, że prawdopodobnie nie myślałaś o niczem.

— Mylisz się, ojcze. Myślałam. Myślałam o twojej przyszłości i mojej przeszłości. Tak dobrze było mi na świecie; lepiej, niż zasłużyłam... Ty i biedna moja matka, zepsuliście mnie swą dobrocią. Miałam wszystko, czego tylko zapragnęło serce. Daliście mi także miłość. Teraz ja umrę, a ty zawsze kochać mnie będziesz. Gdy dostanę się do nieba, przyjmie mnie tam matka.

— Dziecię, dziecię, nie mów tak, — prosił Stephenson, łkając. Ty nie umrzesz, ty nie możesz umrzeć, ty musisz żyć dla swego starego ojca i dla twego narzeczonego

— Otóż to właśnie, — odparła Alicja, ściskając silniej jego rękę. Powinnam była zostać przy tobie, ponieważ tak mnie kochasz i niezawodnie smutny będziesz, gdy mnie nie stanie. Dla ciebie chciałabym jeszcze długo, długo pozostać na pięknej naszej ziemi.

— Jedynie dla mnie? Nie dla siebie samej? Czyż zapominasz, że jesteś narzeczoną?

— Byłam narzeczoną, ojcze, ponieważ być nią chciałam. Ale teraz narzeczoną nie nazywaj mnie, bo jest mojem niezłomnem postanowieniem, zwolnić hr. Hektora Montrailleta z danego mi słowa.

— Więc go nie kochasz?

Alicja zamilkła na chwilę, przymknęła oczy, a policzki jej zaróżowiły się silniej.

Opanowała jednak wzruszenie rychło.

— Widzisz, ojcze, — szepnęła — że choćbym nawet Bóg wie, jak go kochała, żoną jego być nie mogę. Nie mogłabym nią zostać nawet wówczas, gdybym wyzdrowiała, — ponieważ on mnie nie kocha.

— Ach! — przerwał jej Stephenson prawie gwałtownie — czyż on ci to powiedział, czy dał ci to do poznania?

— Hrabia nic nie powiedział i nie uczynił żadnej w tym duchu aluzji, ale od chwili naszych zaręczyn nie mogłam się oprzeć podejrzeniu, że w sercu jego inna goreje miłość.

— Inna miłość?

— Tak, on kocha signorę Lolę, kocha ową artystkę cyrkową. Przypuszczenie przeszło u mnie w przekonanie od chwili, gdy zobaczyłam go owego wieczora, spieszącego do maneżu. Z wyrazem takiej serdecznej trwogi może mężczyzna spieszyć na pomoc jedynie kobiecie, którą kocha..

— Był to nierozsądny, nierozważny krok z jego strony — odparł ojciec — i przyznam ci się, tem bardziej to mnie zdziwiło, iż Hektor zachowuje przecie pilnie maniery skończonego dżentelmana.

— Nawet nie spojrzał ku mnie, gdy zemdlałam, ojcze. Nieprawdaż?

— Tak, to prawda, że nie spostrzegł twego omdlenia, ale jestem święcie przekonany, że gdyby je był spostrzegł, przybiegłby niezawodnie do ciebie. Uwagę jego odwrócił nieszczęśliwy wypadek artystki.

— Nie przeczę. Ale prawda, że on pomógł wynieść ją z cyrku?

— Tak jest, po chwili jednak był z powrotem.

— Po chwili? To znaczy wówczas, gdy stwierdził, że artystki nie spotkało nieszczęście. Nie! on mnie nie kocha, nie kochał mnie nigdy i moja to wina, żeśmy się zaręczyli.

— Jak możesz coś podobnego mówić, droga Alicjo? Wszak prosił o twą rękę z własnej woli.

— Nie, nie, — odparła Alicja zarumieniona. — Moja to wina. Ja dałam mu do poznania, że go kocham. Wstyd mi to powiedzieć, ojcze, ale tak jest w istocie.

— Mówisz z gorączki, dziecię. Zbyt ciebie to wzrusza. Przerwijmy naszą rozmowę.

— Nie, nie! To nie gorączka przemawia, lecz ścisła, zimna rozwaga. Hektor kocha pannę Duval, a ona, ojcze, kocha jego. Widziałam to w jej spojrzeniach. Naturalnie panna Duval nie była tak, jak ja naiwną i nie zdradziła się przed nim z swych uczuć. Ona o wiele lepsza odemnie...

— Dziecię kochane, dlaczegoż z takim uporem wmawiasz w siebie te smutne rzeczy?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

legrafów we Lwowie tj. w sprawie doręczania przekazów i zaliczek pocztowych, jak niemniej i posyłek podlegających opłacie akcyzowej i cłowej wniesione zostały dwie petycje, z których tę korzyść odniesiono, iżanależytość za zawiadomienie urzędu cłowego lub akcyzowego miejskiego o nadejściu takiego pakietu, została z 10 ct. na 5 ct. zredukowaną. Petycja w sprawie zmniejszenia należytości za doręczanie przekazów i zaliczek nie odniosła dotychczas żadnego skutku.

W roku ubiegłym towarzystwo po raz pierwszy wzięło czynny udział przy wyborach do izby handlowo-przemysłowej i to z niezwykłym sukcesem, gdyż na pięciu przez towarzystwo proponowanych kandydatów wybranych zostało trzech.

Sprawozdanie to po dłuższej dyskusji, w której brali udział pp. J. Lewicki, A. Werner, Ihnatowicz, Bardasz, A. Solecki i B. Mikuliński przyjęto do wiadomości, udzielając wydziałowi absolutorjum.

Fundusze towarzystwa przedstawiają się dość pomyślnie. Majątek tow. wynosi 1383 zł. 16 ct, dochód w 1890 r. dosięgnął kwoty 671 zł. 60 ct. zaś fundusz żelazny wykazuje 721 zł. 95 ct.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do wyboru wydziału.

Wybrani do zarządu główn. pp.: Bardasz Ferdynand, Bałłaban Karol, Drexler Ignacy, Enders Antoni, Ihnatowicz Jan, Kowalski Feliks, Langner Paweł, Lewicki Jakób, Miączyński Piotr, Mikuliński Bolesław, Mikolasch Juljusz, Machayski Edward, Przyszlak Antoni, Proksch Franciszek, Riedl Edmund, Stachiewicz Władysław, Solecki Albin, Czapczyński Piotr, Bromilski Jan, Schilling Edward, Szyjkowski Władysław, Tretter Henryk, Werner Arnold, Wang Juljan, Długoszowski.

Komisja kontr. pp.: Iwanicki Józef, Sokalski Tadeusz, Pietsch Ferdynand.

Temperatura Barometr idzie w górę. Srednia temperatura wczoraj była + 13·4 C., najwyższa + 18·8°C., najniższa + 10 7°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południowej strony, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby obniży się do + 11·0 C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza powiększy się do 85 prc.; opad: deszcz.

Żona uciekła niejakiemu Tytusowi D. i to w 8 dni po ślubie. Stroskany mąż zażądał od policji odszukania niewiernej towarzyszki życia, dotychczasowo jednakże poszukiwania okazały się bezskutecznemi.

Kronika brukowa. Helenie Hawrich skradziono wczoraj damski srebrny zegarek z łańcuszkiem, wiszący nad łóżkiem. Do piwnicy w rynku l. 8 włamał się złodziej i skradł około 200 polan drzewa na szkodę pani E. S.

Jednego ze sprawców licznych kradzieży popełnionych w ciągu ostatniego tygodnia, aresztował ajent policyjny Günsberg. Nazywa się on Józef B i siedział już kilka lat w kryminale.

Krwawa bójka miała miejsce wczoraj przed południem na pl. Krakowskim. Dwaj zapaśnicy Ozjasz Kreiter i Salamon Kretz stoczyli między sobą tak zaciętą i krwawą bójkę, iż obydwu jako ciężko rannych odstawiła policja do głównego szpitalu. Tak Kreiter jak i Kretz odnieśli znaczniejsze uszkodzenie w głowę. Walka toczyła się na ciężarki od wagi.

Prezenta. Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gr.-kat. probostwo *regiae collationis* w Krasnoile, ks. Jakóbowi Róźcie, gr.-kat. proboszczowi w Mykietyńcach.

Korespondencja redakcji. *K. J. P.* w *M.* — Podpisał się pan K. J. P. — Le z czy to nie są figle lisie? Czy nie brakuje tam w podpisie pośrodku innych liter — *E?*

W kalejdoskopie.

Złośliwość ostrzy, Bóg wie odkąd, żądełko swe na lekarzach.

Doświadczył jej już podobno pierwszy człowiek, któremu wpadła niefortunna myśl do głowy, iżby przyjść choremu bliźniemu w pomoc z poradą.

Powstały nawet z czasem szablony dowcipkowania na ten temat. Cieszą się one uznaniem mimo, że wyłysiały ze starości.

Nieumiejętność lekarzy, oto niezmienna podstawa owych niby dowcipnych satyrek.

Publiczność nasza tak się zżyła z niemi, iż każdy zarzut przeciw lekarzowi znajduje zaraz chętnych słuchaczy, ale nie znajduje nikogo, ktoby zawołał: *Audiatur et altera pars.*

Zupełna prawie nieznajomość fizjologji jest powodem, że żądamy od lekarza cudów, a gdy ich spełnić nie może, powiadamy: „Fuszer!“ w łagodnych wypadkach, — „Rzeźnik!“ w cięższych.

Czy słusznie?

Utrzymanie zdrowia zależy wyłącznie od nas samych, a spytajmy z ręką na sercu, czy wielu jest nas takich, którzyby starali się należycie zaspokoić istotne potrzeby organizmu.

W pomieszkaniach naszych mało powietrza, (zwykle i światła mało), a w naszej kuchni rządzi nie hygiena, lecz chęć zadowolenia smaku. Trujemy się systematycznie, podkopując siły wrodzone życiem, sprzecznem z wymaganiami natury.

Sami więc otwieramy wrota najazdowi chorób.

Wchodzą one powoli, krok za krokiem posuwając się naprzód; wysyłają jako forpoczty drobne, nieznaczne prawie objawy, na które też nie zwraca się uwagi.

„To przejdzie“,—powiadamy mimo, że czujemy się coraz słabsi. Dopiero kiedy choroba nas powali na łoże, co więcej, nieraz w chwili dopiero rozpaczliwej, gdy życie wisi na włosku, odważamy się posłać po lekarza.

Wówczas to, co stworzyły zazwyczaj lata całe, ma on w kilku dniach, w kilku godzinach usunąć. Prosimy go, aby ratował nam chorego, a gdy usłyszymy, że już zapóźno, oskarżamy go o brak serca i brak wiedzy.

Ale drugi, trzeci, dziesiąty lekarz, którego przyzwaliśmy, powiada to samo. Naturalnie? Bo cóż oni wiedzą, co wie cała medycyna?

Za pozwoleniem, surowi krytycy, medycyna wie dużo i nie ma może drugiej nauki, którаby równie wielkie w ostatnich latach poczyniła postępy, jak ona. Ależ i po tysiącu lat medycyna tego się nie dowie, jakim sposobem powstrzymać życie, nad którego wypędzeniem pacjent sam tak gorliwie pracował. Medycyna wie, jak choroby powstają, wie nawet wielu z nich istotę, wie, jak objawy uśmierzać, ale tego nie żądajcie, aby wstawiała na miejsce zniszczonych, zdrowe serce, zdrowy żołądek, zdrowe płuca; aby obfitą krew wlewała w żyły, prawie puste; aby zepsutą maszynkę nerwową, zastępowała nowym, silnym aparatem.

Medycyna może być pomocnicą natury, nie może jednak być jej zastępczynią.

Czasy cudów minęły bezpowrotnie. Nie wymagajmy ich od lekarza i nic składajmy na niego win własnych.

Wyjątki być mogą, bywają, niestety — istotnie w regule jednak nie lekarz leczyć, jeno pacjent żyć nie umiał. (*Eres*).

Komitet obchodu trzeciego maja zbiera się teraz codziennie o godz. 7 wieczór w sali izby adwokackiej ul. Karola Ludwika l. 3.

Składki. Do administracji pisma naszego nadesłali pp.: dla biednej wdowy z dziećmi i chorą matką, Choróśnicka z Hawłowic górnych zł. 2, M. Dura z Tarnopola 1, J. J. cnt. 50.

Jubileusz założenia seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie. Otrzymujemy następujące pismo: Ponieważ seminarjum nauczycielskie żeńskie we Lwowie zamierza dnia 10. maja br. obchodzić uroczyście 20-letnią rocznicę założenia zakładu, przeto uczennice pierwszych trzech lat (1871—1873) będące we Lwowie, postanowiły wziąć udział w tym obchodzie i zawiadamiają o tem swe dawne koleżanki mieszkające na prowincji.

Z obchodem tym pragniemy połączyć zebranie towarzyskie dawnych koleżanek, wraz z ówczesnem gronem nauczycielskiem i miłoby nam było, gdyby koleżanki, nie mieszkające we Lwowie, chciały wziąć w tem udział.

Szczegółowy program obchodu podamy do wiadomości w bieżącym tygodniu.

Ponieważ miejsce pobytu wszystkich koleżanek nie jest nam wiadome, więc prosimy, żeby te panie, które będą mogły na dzień ten przybyć do Lwowa, zawiadomiły nas o tem w jaknajkrótszym czasie listownie pod adresem: Redakcji *Małego Światka* ul. Garncarska we Lwowie, która z pań zaś przybyć nie może prosimy, aby zechciały pod wyżej wskazanym adresem przesłać krótki przebieg swego życia.

W imieniu pierwszych uczennic seminarjum naucz. żeń. we Lwowie *Marja z Seligów Bąkowska, A Bylina, Anna Lewicka, Natalja Weiserówna, Marja z Walterów Skrzyńska, Wanda Zygadłowiczówna.*

Wiadomości literackie i artystyczne

Wiadomości osobiste. P. Warmuth otrzymał ponownie za pośrednictwem p. Marka, zaproszenie do występów gościnnych w nadwornej operze w Buda-Peszcie, pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami — Panna Ella Russel, która z wielkiem powodzeniem w „Lohengrinie“ i „Trawiacie“ w nadwornej operze peszteńskiej występywała, została zaangażowaną na dalsze sześć przedstawień w miesiącu maju

Repertoar teatralny. Dziś we czwartek ostatnie przedstawienie opery w tym sezonie „Faust“, opera w 5. aktach Gounoda. Ostatni gościnny i pożegnalny występ panny Marji Pawlików i pp.: Warmutha, Chodakowskiego i Jeromina; jutro w piątek po raz pierwszy „Raj utracony“, komedja w 3. aktach Ludwika Fuldy.

Z teatru. Od dłuższego czasu nie przedstawiana „Handlarka uśmiechów“, zachwycała jak zawsze słuchaczy swą pełną poezji barwnością obrazów i co w parze idzie wystawą bardzo piękną szczególniej wśród powodzi istnej światła elektrycznego.

Na piątek przeznaczyła dyrekcja premierę „Raj utracony.“ Jest to sztuka Fuldy, autora pełnego talentu, osnuta na tle stosunków robotniczych i traktująca je z wielką przychylnością. Utwor ten zawiera sceny istotnie porywające i należy do rzędu najlepszych komedji tegoczesnych. Teatr w Burgu przedstawiał ją w ostatnich czasach z wielkiem powodzeniem co dl młodego autora, jest niemałym zaszczytem.

Poklask obcych. Z Rzymu nam donoszą: (*i*) Kantata „Modlitwa Jagiełły“ p. Jana Czubskiego i tegoż kompozytora „Serenada wenecka“ do słów Cezara Polewki, autora „Ixiona“, doznały bardzo pochlebnej oceny ze strony krytyki włoskiej. Utwory te wykonane w jednym z najarystokratyczniejszych salonów, wobec licznego grona znawców, wywarły ogromne wrażenie.

„Rodzina.”

(*m.*) Zgromadzenie delegatów rady nadzorczej towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“, odbyło się w niedzielę ogodzinie 10 rano w wielkiej sali ratuszowej. Posiedzenie zagaił prezes, p. Tadeusz Czarkowski-Golejewski, który też przewodniczył obradom

Sprawozdanie wydziału centralnego za rok 1890 konstatuje ciągły rozwój towarzystwa, które zasługuje na jak największe poparcie.

Fundusz żelazny towarzystwa wynosi 20.862 zł. 63 cnt, rezerwowy 1 929 zł. 90 cnt., depozycyjny 4.251 zł. 5 cnt, stypendyjny 2.338 zł. 57 cnt.

W r. 1890 zreorganizowano od dwu lat nieistniejące oddziały w Czortkowie, Kołomyi, Nadwórnej, Tarnopolu i zawiązano zupełnie nowy oddział w Winnikach. Nareszcie poczyniono kroki do utworzenia nowych oddziałów w Nowym Sączu, Brodach, Rohatynie, Dobromilu, Drohobyczu, Dolinie, Bolechowie, Bohorodczanach i Krośnie.

Z funduszu emerytalnego udzielił wydział centralny stałych zapomóg wdowom:

Marji Czechowiczowej, której mąż wpłacił na emeryturę 100 zł., rocznie w kwocie 50 zł., Marji Żebrowskiej, której mąż wpłacił na emeryturę 80 zł., rocznie 40 zł., Krystynie Harzowej, której mąż wpłacił na emeryturą 73 zł., rocznie w kwocie 36 zł. 50 cnt., Karolinie Holaskowej, której mąż wpłacił na emeryturę 130 zł., rocznie w kwocie 65 zł. i stałych zapomóg sierotom: po Henryku Żebrowskim rocznie w kwocie 20 zł., po Jakóbie Harzu rocznie w kwocie 18 zł. 25 cnt., po Ferdynandzie Holasku rocznie w kwocie 32 zł. 50 cnt., tudzież przyznał proszoną odprawę inwalidzie, Józefowi Zapalskiemu w kwocie 150 zł.

Z funduszu stypendyjnego obdarzoną została Stan. Konieczkówna, sierota, 15 zł., a Kazimierz Lepianka pobrał resztę wyasygnowanego w r. 1889 stypendjum 90 zł.

Z funduszów oddziałowych rozdzielono dwudziestu członkom jednorazowych zapomóg w łącznej kwocie 328 zł.

Majątek „Rodziny“, zostający pod zarządem wydziału centralnego, ulokowany w papierach wartościowych, na towarzystwo zawinkulowanych, przechowany jest w banku krajowym i przedstawia wartość nominalną 29.500 zł.

Od Wydziału krajowego otrzymało towarzystwo subwencję w kwocie 200 zł. Wiktor Osławski, członek honorowy i gorliwy opiekun „Rodziny“, raczył w tym roku, jak w latach poprzednich, nadesłać kwotę 100 zł. Z fundacji Konstantego Zachorskiego otrzymało tow. 100 zł. Rada m. Lwowa wspomogła fundusze towarzystwa 25 zł. Dr. Dunajewski, były minister skarbu, nadesłał kwotę 10 zł., a znany z dobroczynności hr. Łodzia Czarniecki kwotę 5 zł.

„Rodzina“ liczy siedemnaście oddziałów, których pierwsze miejsce zajmuje oddział w Stanisławowie, liczący 42 członków wspierających, a 158 członków rzeczywistych. Oddział ten rozdał członkom swoim w roku zeszłym z własnego funduszu zapomóg jednorazowych w ogólnej kwocie 215 zł. 50 cnt., a na rok 1891 wykazuje posiadanie funduszu oddziałowego w kwocie bardzo znacznej, bo 577 zł. 70 cnt. Drugie miejsce zajmuje oddział lwowski, który liczy 43 członków wspierających i 136 członków rzeczywistych. Dalsze miejsca zajmują oddziały w Gródku, Kałuszu, Przemyślu, Bochni, Sanoku, Złoczowie, Tarnopolu i Sokalu. Na czwartem miejscu stoją oddziały w Czortkowie, Horodence, Nadwórnej, Stryju i Kołomyi, które z rozmaitych przyczyn nie rozwijają się tak, jakby to było pożądanem. Oddział w Krakowie nie daje znaku życia. Dziwimy się tej martwocie, bo przecież wiemy, że Krakowianie miłują wszystko gorąco, co szlachetne i pożyteczne, co przynosi narodowi korzyść. Nowozałożony oddział w Winnikach, zapowiada piękną przyszłość, bo jest nadzieja, że będzie liczył wielu członków: nauczycieli i rzemieślników tej miejscowości i okolicy, oraz robotników, zatrudnionych we fabryce tytoniu.

W dyskusji nad sprawozdaniem podniesiono z ubolewaniem, iż pismo tutejsze *Przegląd* napada na Towarzystwo i niestosownemi a nieuzasadnionemi wycieczkami działa na jego niekorzyść. Napady te są chyba wypływem złej woli redakcji wspomnianego pisma.

Z porządku dziennego, na wniosek referenta wydziału centralnego, p. Welichowskiego, przyjęto następujące wnioski: 1. upoważnia się wydział centralny, ażeby w roku 1891 wyznaczoną na stałe zapomogi kwotę rozdzielał w ten sposób, iżby po 5 latach przyznawał członkom 50 proc. pożytku od każdego pełno wpłaconego udziału, postępując za każdy dalszy rok o pół procent; 2. udział niepełno wpłacony i nie leżący lat 5, nie będzie uwzględniony. Kto w 6. roku udziału zupełnie nie zapłacił, policzy mu się zapomoga od jednego udziału za lat 5; kto zaś przez dłuższy przeciąg czasu, pomimo napomnienia na pismie, wkładek swoich nie uiszczał, przestaje być, według § 31. statutu, członkiem i traci prawo do stałej zapomogi; 3. dawniejsze wkładki, wpłacone do kasy Tow. przed ustanowieniem udziałów 4-reńskowych, mają się obliczać w ten sposób, iż od każdego reńskiego po 5 latach mają być przyznane 50 ct, po 6 latach 50 i pół, po 7 latach 51 ct. i tak dalej; 4. wdowy otrzymają dwie trzecie czwartej zapomogi, którąby mąż jako członek był otrzymał, a sieroty jedną trzecią część, którąby był otrzymał ich ojciec.

Po załatwieniu tej sprawy, zarządził przewodniczący posiedzenie tajne, na którem uwolniono pana Wicherka z zajmowanej posady sekretarza Towarzystwa, pozostawiając wybór następcy wydziałowi.

Nastąpiły wybory:

Wiceprezesem wydziału centralnego wybrane p. Welichowskiego; zaś członkami wydziału wybrano dodatkowo pp. adwokata Tabaczyńskiego i nauczyciela Wowkowa.

Do komisji lustracyjnej wybrani zostali pp. Wilh. Flaczyński, Wal. Szylinga, M. Jasielski, Józef Domrazek, J. Urbanowski i nauczyciel Wowków.

Wnioski pp. Papirkowskiego, Stefana Wysockiego, Wesołowskiego i Flaczyńskiego, odnoszące się do zmiany statutów, odesłano, celem rozpatrzenia, do wydziału centralnego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, na wniosek delegata oddziału sokalskiego, wyraziła rada podziękowanie profesorowi p. Czarkowskiemu za gorliwe zajmowanie się sprawami „Rodziny“ — i na tem posiedzenie zamknięto.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z dyrekcji kolei państwowych. Zapadające z dniem 1. maja 1891 kupony pryorytetów I. i II. emisji, jakoteż emisji z roku 1890, kolei arcyks. Albrechta będą od tego dnia uiszczane, a mianowicie:

Kupony pryorytetów srebrnych (I. emisji) po zł. w. a. 7·50 srebrem za sztukę.

Kupony pryorytetów złotych (II. emisji) po zł. w. a. 5·— z $12\frac{1}{2}$ fr. = 10 marek za sztukę.

Kupony pryorytetów srebrnych (emis. z 1890) po zł. w. a. 20·— srebrem, względnie zł. 4 srebrem za sztukę.

Miejsca spłaty:

W Wiedniu kasa główna c. k. jeneralnej dyrekcji austr. kolei państwowych Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse nr. 6.

W Berlinie dla kuponów I. i II. emisji Deutsche Bank, dla kuponów emisji z roku 1890 Nationalbank für Deutschland.

Frankfrt n. Menem dla kuponów I. i II. emisji Deutsche Vereinbank i dom bankowy Erlangera i Synów, ostatni także dla kuponów emisji z r. 1890.

W Monachium: Bayerische Vereinbank dla kuponów I. i II. emisji.

W zagranicznych miejscach spłaty uiszczaną będzie należytość za kupony srebrnych pryorytetów w markach państwowych według wiedeńskich kursów przeciętnych, spłata zas kuponów złotych w sztukach 10-markowych niemieckiej waluty państwowej.

Od 15. maja b. r. będzie spłata kuponów odbywać się tylko w kasie głównej jen. dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu.

Spłata wylosowanych pryorytetów I. i II. emisji odbywać się będzie od 1 maja b. r. w Wiedniu również w kasie głównej jen. dyrekcji kolei państwowych, następnie aż do 14. maja r. b. w wymienionych powyżej miejscach spłaty dla kuponów I. i II. emisji w Berlinie, Frankfurcie n. M. i Monachjum.

Przegląd polityczny.

* Ambasador francuski w Petersburgu de Laboulaye wniósł podanie o dymisją ze względów zdrowia. Wskutek tej dymisję nastąpić mają liczniejsze zmiany we francuskiem ciele dyplomatycznem. — Prezes ministrów Freycinet przyjmował senatorów i deputowanych departamentu Bouches du Rhone, którzy wręczyli mu protest ludności marsylijskiej przeciw uchwałom komisji cłowej. Freycinet przyjął protest do wiadomości i przyrzekł sprawę przedłożyć gabinetowi. — Minister robót publicznych Guyot zarządził, iż ze względów bezpieczeństwa czas pracy maszynistów i palaczy na kolejach żelaznych nie może przekraczać 12. godzin na dobę.

* Carska para obchodzić będzie przypadającą na listopad uroczystość swego srebrnego wesela nie w Petersburgu, jak pierwotnie zamierzano, lecz w Danji. — Pomiędzy kandydatami na posadę jeneralnego gubernatora Finlandji wymieniają, prócz ks. Aleksandra Oldenburskiego i hr. Aleksego Ignatiewa, także jenerała Swistunowa. Koła rządowe przyjmują bardzo przychylnie ostatnią kandydaturę.— Rosyjskie min. wojny powołało specjalną komisję, która ma poddać rewizji obecnie obowiązujący program instrukcji dla wojsk rosyjskich.

* Z powodu przybycia Parnella do Thurles (w Irlandji) zamierzyli jego zwolennicy zaprotestować na mityngu przeciw arcybiskupowi Crokemu, który z przyjaciela Parnella stał się jego przeciwnikiem. Zwolennicy arcybiskupa urządzili jednakowoż kontrmityng, na którym przyszło do strasznych bójek na ulicy. Z obu stron obrzucano się kamieniami. Wielu jest pokaleczonych. Policja była bezwładną. Zwycięstwo odnieśli przeciwnicy Parnella.

* Rząd bułgarski zażądał wydania wychodźcy Rizowa. Rząd serbski odmówił z powodu, że zbrodniarzy politycznych Serbja w ogóle nie wydaje i że między Serbją a Bułgarją nie istnieje żadnego rodzaju kontrakt.

Adres izby posłów do tronu.

(Telegr. „Dzien. Polskiego.“)

Wiedeń 29. kwietnia. Wypracowany przez posła Bilińskiego projekt adresu wyraża przedewszystkiem podziękę, niezmienną wierność i szczerą radość z powodu uspakajającej wieści, że nadzieja utrzymania pokoju jest uzasadnioną.

Następnie przyrzeka adres, że izba posłów zajmie się gruntownie zbadaniem problemów socjalnych, poruszonych w mowie tronowej, przyczem odnosi to, że należy wziąć w rachubę różnolite stosunki pracy i komunikacji w poszczególnych krajach monarchji.

Przedłożenia rządowe w celu utrzymania i podniesienia stanu włościańskiego i drobnego przemysłu tudzież projekta podwyższenia dotacji funduszu meljoracyjnego i zaprowadzenia przymusowej asekuracji od ognia znajdą w izbie ochotne poparcie.

W sprawach komunikacyjnych będzie izba zawsze miała na oku podniesienie krajowej produkcji i siły podatkowej z tego też powodu w kwestjach, odnoszących się do austro-węgierskiego Lloyda i Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju postępować będzie tak, jak tego wymaga potrzeba stworzenia żywotnych i wyłącznie austrjackim interesom służących instytutów komunikacyjnych, tudzież pożądane podniesienie jedynego austrjackiego emporium morskiego, jednakże żądać będzie, aby organizacja obu tych przedsiębiorstw dawała pewne gwarancje, że ich handlowa działalność będzie skuteczną.

Akcja rządu w celu upaństwowienia kolei znajdzie w izbie należyte poparcie, gdyż zasada, że koleje powinne być państwowe, wżyła się już w ekonomicznych stosunkach Austrji. Przedsięwzięte już przez administrację kolei państwowych zarządzenia taryfowe pewitać należy jako początek energicznej i pewnej swego celu polityki taryfowej. Równie też poda izba posłów chętnie swą rękę do tego, aby państwo udzielało swej pomocy w celu rozszerzenia sieci kolei lokalnych.

Rychłe wybudowanie kolei miejskiej w Wiedniu jest tem bardziej pożądane że kolej ta, tudzież niezbędnie potrzebne uregulowanie rzeki Wiedenki przyczynić się ma do tego, aby Wiedniowi nadać ten charakter wielkiego miasta, jaki słusznie należy mu się jako miastu, w którem cesarz rezyduje i które jest stolicą państwa. Reprezentanci wszystkich krajów szczerze popierać będą to dzieło.

Zapowiedziane uregulowanie stosunków handlowych z obcemi państwami, w pierwszej linji ze sprzymierzonem państwem niemieckiem, odpowiada ekonomicznym potrzebom wszystkich warstw ludności.

Interesa rolnictwa, które zagraniczna konkurencja zaprowadziła już na samą krawędź ruiny, tudzież interesa licznych przemysłów przemawiają zatem, iż należy powrócić do jedynie zdrowego systemu traktatów handlowych, który może między państwami, związanemi ze sobą traktatami zaprowadzić pożądaną ekonomiczną solidarność na zewnątrz, przyczem nie potrzeba wcale narażać rodzimej pracy na jakieś niebezpieczeństwo.

Z tego powodu badać będzie izba sumiennie traktaty handlowe i poprze skutecznie usiłowania rządu, dążące do rozszerzenia krajowym wyrobom pola zbytu z wykluczeniem wszelkiego jednostronnego stanowiska interesów.

Z zadowoleniem wita izba fakt, że skutkiem energicznej inicjatywy rządu i jak największej patrjotycznej ofiarności ludności uzyskano cenną zdobycz, jaką jest równowaga w budżecie państwowym. Aby tę równowagę utrzymać, potrzeba, aby państwo wydatkami produktywnemi podniosło siłę podatkową ludności, a także nie można zapominać o stosunkach monetarnych.

Zapowiedziana reforma podatków pośrednich, jak również pielęgnowanie szkolnictwa, znajdzie w izbie jak najgorętszą pomoc. Z prac kodyfikacyjnych podnosi adres przedewszystkiem znaczenie reformy procedury cywilnej.

Posłowie, jako reprezentanci wszystkich ludów, zostających pod berłem Austrji, pielęgnują w głębi serc swych to przekonanie, iż ludy te rozwój swój na polu narodowem zawdzięczają tylko łasce i sprawiedliwości wspaniałomyślnego twórcy dzisiejszej konstytucji i praw narodowych. *Dla* tego też posłowie z pełnem poddania się zaufaniem uczynią zadość żądaniom cesarza i z patrjotycznem zaparciem się, pozostawiając na boku stronnicze tendencje, przedewszystkiem poświęcą swe prace interesom całego państwa, stojącym wyżej po nad interesa stronnictw.

Źródło różnorodnych potrzeb narodów leży w różnorodnych przyrodzonych, przez historję stwierdzonych właściwościach królestw i krajów, oraz w rozmaitych narodowych, kulturnych i ekonomicznych interesach ich mieszkańców. Na tych różnorodnych potrzebach i stosunkach opiera się zatwierdzona przez konstytucję konieczność zaprowadzenia autonomicznych urządzeń, które dzielnie popierają starania państwa około bezpośredniego podniesienia interesów ludności, oraz jak to już mowa tronowa zaznaczyła, przyczyniają się wielce do utworzenia zadowalniających pokojowych stosunków między ludami monarchji.

Na tej samej różnorodności opiera się także konieczność użycia rozmaitych środków, potrzebnych do ciągłego i stałego podniesienia obyczajowego, duchowego i ekonomicznego dobrobytu ludów, których pomyślny rozwój i dobrobyt jest rękojmią rozkwitu całej monarchji.

Wierne ludy monarchji za pierwszy swój obowiązek uważają przedewszystkiem utrzymanie jedności i potęgi państwa, bo w tem widzą najlepszą obronę ich swobodnego i pokojowego rozwoju. To też reprezentanci tych ludów usuną to wszystko, co tę jedność może osłabić, a przedsięwezmą natomiast wszystko to, co materjalnie do utrzymania potęgi państwa doprowadzić może. Patrjotyczny ten obowiązek będzie miała izba przed oczami przy rozbiorze [...] przedłożeń rządowych, a usilnie dąży[...] tego, aby, w myśl szlachetnego wyraz[...] monarchy, łagodzić sprzeczności i szukać wsp[...]nego gruntu dla pożytecznej pracy. Tym sposobem przyczyni się ona do tego, że wszystkie istniejące konstytucyjne urządzenia zdobędą całą swą wartość, dla wolności szeroko wrota otworzą, a przez to wspaniałomyślnym intencjom naszego monarchy uczynią zadość. A podczas gdy wzniosłą jego postać głęboko czcimy i uwielbiamy jako wcielenie całej sławy Austrji, uważamy ją zarazem jako ognisko praw wszystkich ludów i krajów monarchji, złączonych ze sobą jednolitym i nierozdzielnym związkiem państwowym.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 29 kwietnia. Jaques odpowiadał na zarzuty Vasatego, co do ustępu o konfiskatach. W myśl jego wniosku konfiskaty będą należały do wyjątków, mieć będą zastosowanie tylko tam, gdzie autor, wydawca i drukarz są niewiedomi.

Wniosek odesłano do komisji z 18.

Vassaty zastrzegał się przeciw nazywaniu jego stronników „Młodoczechami“ — oni reprezentują cały naród czeski.

W debacie nad wnioskami Herolda o reformę ustawy i drogach, domagał się Keizel, ażeby skarbowe rogatki wydzierżawiane były tylko gminom a nie prywatnym.

Derschatta wniósł o zmianę ustawy o taksach wojskowych, która i dla pojedynczych i dla gmin jest bardzo uciążliwa. Wniosek jego przydzielono komisji wojskowej.

Tilscher omawiając konieczność zmiany ustawy wyborczej, uzasadnił konieczność wprowadzenia wyborów zupełnie bezpośrednich. Dziś ludność dzięki szkole jest dosyć wykształcona i dojrzała, można więc jej dać głos stanowczy.

Plener w zasadzie godzi się na wniosek ale domaga się różnych poprawek.

Wiedeń 29. kwietnia. W komisji budżetowej zapowiedział minister rychłe przedłożenie ustawy karnej i projektów do noweli do prawa cywilnego.

Na interpelację Keizla w sprawie języka czeskiego w czeskich urzędach dał odpowiedź wymijającą.

Wiedeń 29. kwietnia. Komisja adresowa uchwalła wszystkimi głosami przeciwko dwom młodoczeskim, przejść do debaty specjalnej nad Bilińskiego adresem do projektu Lewica wnosi poprawki co do wolnej szkoły, niemieckości i centralistycznych postulatów.

Posiedzenie do wieczora odroczone.

Wiedeń 29. kwietnia. Wczoraj przed posiedzeniem izby posłów odbyło się krótkie posiedzenia Koła polskiego, na którem uskuteczniono wybór kilku członków do poszczególnych komisyj poczem dr. Sokołowski postawił następujący wniosek: Koło polskie poleca swemu prezesowi, by odniósł się do ministra oświaty, przedstawił mu zły stan państwowy średnich szkół kraj. w Krakowie i zażądał: 1) przyspieszenia budowy odpowiedniego gmachu, 2) utworzenie czwartego gimnazjum w Krakowie lub Podgórza już z początkiem roku 1891/92. Wnioski te zostały bez dyskusji przyjęte i wczoraj p. Jaworski i dr. Sokołowski byli u ministra.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 29. kwietnia. W Morawskiej Ostrawie i w Brelitz najwięksi przedsiębiorcy uchwalili nie zezwolić na świątkowanie 1. maja.

Sofja 29. kwietnia. Oficjalnie zaprzeczają pogłosce, jakoby Bułgarja miała zamiar proklamować udzielność.

Berlin 29. kwietnia. Mimo życzeń Moltkego, co do całego pogrzebu, odbył się pogrzeb z ogromną okazałością. Za trumną postępował cesarz i król saski.

Belgrad 29. kwietnia. Serbski rząd odmówił wydania emigranta bułgarskiego Rizowa, ponieważ pomiędzy Bułgarją a Serbją nie ma traktatów o wydawaniu przestępców.

Wiedeń 29 kwietnia. Rewident rachunkowy Straszyński przy sposobności przeniesienia się w stan spoczynku otrzymał tytuł radcy rachunkowego.

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Puder hygieniczny, zalecany przez lekarzy, bez żadnych domieszek, poleca Adolf Pokorny, magister farmacji. Lwów, Wałowa 15. Cena pudełka 70 ct.

Zdolny ślusarz maszynowy, tokarz, a zarazem monter, znajdzie stałe zajęcie jako kierownik warsztatu mechanicznego dla maszyn rolniczych u M. Rogowskiego w Jezierne. 319

Jelena powieść Juliusza Giżowskiego do nabycia w Księgarni Polskiej.

Apteka — Pomocy lanych poszukuje ... 802

Biuro wywiadowcze Ostrowskiej — Stanisławowie, stręczy służbę i ... 324

Poczta Barsnów potrzebuje ekspedytorki i telegrafistki do samoistnego ... 325

Pianino „Ehrbara" prawie nowe do wypożyczenia za 5 zł. miesięcznie, Rynek 12, I. piętro. 330

Pewna osoba poszukuje umieszczenia do gospodarstwa i szycia: poste restante M. T. Jarosław. 235

Ekspedytorka kaucjonowana poszukuje posady pod skromnymi warunkami. Posiada rutynę manipulacji poczt i telegrafu — w miejscu kapielowem za połowę pensji wynazonaczej. Zgłoszenia: „Urząd pocztowy Rzuchowa".

Poszukuję posady urzędnika lub agenta przy towarzystwie dla wszelkich ubezpieczeń. Zgłoszenia: „Administracja" poste restante Morszyn koło Stryja. 332

Eine Norddeutsche der polnischen Sprache **kundige** — **sucht Stelle als Bonne auf's Land.** Gef. Offerte bitte unter **L. R. 100** an die Expedition der „N. Reforma". Krakau.

Restauracja pierwszorzędna w Galicji z komfortem urządzona z zapasem piwnicznym do sprzedania. Adres ulica Janowska l. 38. Elżbieta Laszkiewicz, Lwów. 326

C. k. urząd podatkowy w Lisku poszukuje nadzwyczajnego djetarjusza za wynagrodzeniem dziennem 80 ct. 338

W Strusowie jest 2.000 sztuk drzew i roślin, oraz szczepów razem lub pojedynczo do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli A. Rogalski we dworze tamże. 337

Młody człowiek posiadający rodzinę, a nie mogący takowej utrzymać za skromnej płacy pisarza, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych jako korespondent, buchhalter lub przepisywacz. Zgłoszenia pod Z. w Administracji „Dziennika."

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania od różnych terminów. **Sklep. Stajnię. Wozownię. Skład** na towary wynajmuje Zarząd realności *Emilia Bertemitiana Brajera* w godzinach 9.—12. i 3.—5. 196

4 lub **5** pokoi, przedpokój i kuchnia. Sapiehy 9. Pokój kawalerski. Sapiehy 9.

Trzeciego Maja 21, mieszkanie większe, umeblowane wskaże dozorca.

6 pokoi z salonem, nyżą, kuchnią i ogrodem. Piekarska l. 21 do wynajęcia. 331

Letnie mieszkanie w Snopkowie 3 pokoje na piętrze z kuchnią.

W Brzuchowicach jest do wynajęcia w całości od 1. maja dom o ośmiu pokojach z przynależytościami lub częściowo po dwa, trzy pokoje z kuchnią. Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego". 332

Poszukuje się pomieszkania z 9 pokoi, przedpokoju, spiżarni, kuchni, strychu i piwnicy — przy ulicy Akademickiej, Kopernika, Batorego, Zimorowicza, Chorążczyzny — także przy placu Marjackim lub Halickim od 1. lipca lub 1. czerwca. Adres: Akademicka 3, II. piętro. — K. P.

Wieś

12 kilometrów od miasta Gródek 30 kilom. od Lwowa odległa — przy gościńcu murowanym położona, składająca się z 350 mórg doskonałych z natury i wyśmienicie zagospodarowanych pól ornych (czarnoziem) i słodkich łąk, z zupełnie nowych budynków gospodarczych, z renomowaną chmielarnią, jest zaraz albo od wiosny roku 1892 do sprzedania.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u Wgo **Stanisława Agopsowicza** w Krupce poczta Komarno. 1363

Najwyborniejsze

Cukry deserowe

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ½ kilo mięszanych zł. 1·20.

½ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1·50.

½ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.

½ kilo **Karmelków mięszan.** 75 ct.

poleca 1319

HENRYK TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady

Lwów, ul. Kopernika l. 3.

REWOLWERY

angielskie, amerykańskie i belgijskie we wszystkich wielkościach i systemach, poleca znany z taniości i dobrowego towaru 1390

od 2·50.

magazyn broni myśliwskiej

S. PIELECKIEGO

Lwów, plac Marjacki liczba 3.

Na 3. Maja

Materje na 1379

CHORĄGWIE

i do dekoracji balkonów, również **Chorągwie** i flagi gotowe (ostatnie na wczesne zamówienia).

ORŁY polskie plastyczne

poleca Magazyn A. KRZYSZTOFOWICZA we Lwowie.

Komisowy skład wyrobów wzorowego warsztatu tkackiego z Glinianach

w magazynie konfekcji damskiej

Walerji Woyczyńskiej

we Lwowie, ulica Halicka liczba 11

poleca w wielkim wyborze i tanio:

płótna, obrusy, serwety, ręczniki, ścierki, chustki do nosa, drelichy na story, na materace i na liberje, chodniki, portjery i wory na zboże.

Ceny stałe i fabryczne. 1282

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek l. 33.

Rok założenia 1841.

Poleca:

Materje płócienne na ubrania, również i piki na kamizelki dla dam i mężczyzn.

KARABELE!

stare, także garnitury do kontusza, **gudzy, szpinki i agrafy, polskie szpilki** męskie i damskie w cenach rozmaitych — poleca:

Magazyn jubilersko-zegarmistrzowski

J. Dąbrowski

we Lwowie. 1374

Wysprzedaż z masy!

Wszelka garderoba męska, damska i dziecinna, liberja dworska, buciki, kapelusze, bajecznie tanio w zakładzie

Jaszczyszyna

Gmach Teatralny. 3821

Zarząd dóbr Zalesie

poczta Rzeszów

pragnie nabyć 1383

kilka krów

rasy Algau czystej lub pół krwi.

WILLA

1329

w prześlicznej podtatrzańskiej okolicy, tuż przy miasteczku, stacji kolei położonej, urządzona z całym komfortem, z oficyną, stajniami etc, z dwumorgowym ogrodem kwiatowym, warzywnym i owocowym **do sprzedania.**

Wiadomość: *Szołayski*, Stary-Sącz.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina; raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 złr. w. a. Przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bubiowicz,** skład nasion w Bochni. 1155

Na wiosnę!

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

poleca: 1398

hamaki szpagatowe wiązane

po 3 zł. za sztukę

hamaki szpagatowe bez guzów

po 4 zł. 50 ct. za sztukę

tudzież przybory potrzebne do gimnastyki na wolnem powietrzu.

DYREKCJA:

Ks. Leon Pastor. Marceli Świechowski.

Dobra sposobność!

Z powodu zwinięcia fabryki machin można nabyć pod korzystnymi warunkami tak ryczałtowo, jakoteż **pojedyńczymi przedmiotami** całe urządzenie fabryczne składające się z maszyny parowej z kotłem i transmisjami — 6 tokarń różnej wielkości, do żelaza, metalu i drzewa — 2 heblarnie do żelaza i 1 do drzewa, gwintarki, 2 wiertaczek na słupach — piła wstęgowa — całe urządzenie do giserni żelaza i metalów z kilkuset sztukami kastli — urządzenie do warstatu ślusarskiego, kowalskiego i t. p.

Również może być **cała realność fabryczna** składająca się z 4 budynków i domu mieszkalnego, oraz obszernego dziedzińca przy ulicy Balonowej i Panieńskiej we Lwowie, albo też **parcele budowlane** różnej wielkości pod bardzo przystępnymi warunkami sprzedane.

Bliższa wiadomość w Towarzystwie zaliczkowem we Lwowie, plac Marjacki liczba 9. 1402

VICHY

ADMINISTRACJA w PARYŻU,

Boulevard Montmartre, nr. 8.

PASTYLKI do TRAWIENIA

wytworzone ze źródeł soli Vichy. Przyjemnego smaku w niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu

SOLE VICHY do KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, którzy nie są wstanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstw żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kompanji wód Vichy,**

Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E. Mendrechowicza i Goldbauma i Wewiórskiego. 524

Róże

do sprzedania

w najnowszych odmianach.

Wysoko-pienne 1 sztuka 40 ct., średnie 35 ct., niższe 30 ct., jeszcze niższe 25 ct. za które odebrałem wiele podziękowań. Róże można rozsyłać do 1. czerwca. Flance jarzyn i kwiatów. Upraszam o łaskawe zamówienia.

Z głębokim szacunkiem

Antoni Kuczek

ogrodnik 1404

w Stryju, ulica Pańska.

Wielki wybór krajowych płócien wszelkiego rodzaju surowych i apretowanych.

Ceny bardzo umiarkowane.

Wyroby krajowe Korczyńskie!

Najtańsza i najlepsza bielizna stołowa. Chustki do nosa. Ręczniki do nacierania. Ręczniki zwykłe. Ściereczki i t. p.

Centralny Skład Płócien Korczyńskich

Pierwszego Galic. Towarzystwa dla kraj. przem. tkackiego.

Lwów, plac Marjacki l. 1, „Pod Prządką".

Czysto lniane dreliszki liberyjne. Dyma. Segeltuch. Płócienka. Zefiry i Oksforty od 30 ct. do 50 ct. za metr.

Próbki i cenniki gratis i franco!

Zamówienia na wyprawy, oraz na wszelką bieliznę męską i damską, przyjmuje się i wykonuje z wszelką starannością.

MARYACELSKIE

krople żołądkowe

wyrabiane w aptece pod aniołem stróżem **C. BRADY** w Kromieryżu (Morawa) od dawna używany i znany środek leczniczy, działający pobudzająco i wzmacniająco na żołądek przy przeszkodach w trawieniu.

Tylko prawdziwe są zaopatrzone obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 c., podwójnej 70 c.

Części składowe są podane.

W aptekach do nabycia.

Hotel Krakowski

we Lwowie, przy placu Bernardyńskim obok toru kolei konnej w centrum miasta położony.

Zarząd hotelu zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż obniżył ceny za pokoje gościnne w ten sposób, że za pościel i usługę osobno się nie opłaca, tak, że można dostać pokój z pościelą i usługą od 50 ct. za dobę począwszy.

W hotelu tym są do najęcia umeblowane pokoje kawalerskie z usługą i pościelą, począwszy od 10 zł. a. w. miesięcznie.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy Szanownej Publiczności poleca się nadal. 1376

Zarząd hotelu krakowskiego.

Wielki Magazyn Powozów

firmy:

E. & J. STROMENGER

we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika l. 5,

zaopatrzony w tym sezonie znów w najrozmaitsze powozy, wózki, tarantasy w najnowszych fasonach, wyrobu własnego jako też powszechnie znanej fabryki nadwornej

Schustala i Spółki. 1260

Nowa interesująca i zabawna

rozbawiająca starszego i młodszego, jest moja tu po raz pierwszy na sprzedaż wystawiona zabawka, nazwana 1313

Zapaśnictwem

dwu najsilniejszych ludzi na świecie (w miniaturze).

Dwa krępe draby, silnie i trwale z masy papierowej i najlepsze z prasowanego papieru wyrobione, pasują się podług wszelkich reguł sztuki zapaśniczej, jak nie można sobie lepiej wyobrazić.

Zabawka ta jest lekką, mogąca być w ruch wprawioną bez żadnych przygotowań nawet przez małe dziecię, przyjęta wszędzie z ogromnym sukcesem i premiowana medalami na wystawach **Sprzedaż tylko krótki czas.**

Cena za parę 60, 80, 90 ct., lepsze z masy papierowej 1 zł., najlepsze czysty papier prasowany zł. 1·40 i 1·50, większe 2 zł. Rozsyłka za ma rkami.

A. RISSMANN, ulica Krakowska 22.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademję medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zaredek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.,*) słabości, przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

L 15.041. 1371

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1891/92 nadane będą trzy bezpłatne miejsca funduszowe w c. k. zakładach wojskowych z fundacji pod nazwą: **„Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacja".**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w *Gazecie Lwowskiej* i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 20. maja 1891.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz Wielk. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 17. kwietnia 1891.

Grott.

Wiedeński magazyn towarów modnych.

„AU LOUVRE"

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Największy w gusście francuskim urządzony skład towarów na całą Galicję

Sezon 1891,

Znane najtańsze źródło zakupna.

Największy skład jest zarówno w parterze, jakoteż na I. piętrze podzielony na wiele oddziałów.

Oddział I. dla koronek, wstążek, kwiatów, piór, haftów i koronek do bielizny, kapeluszy damskich i dziecięcych, bortów, pasmanterji, tiulów, welonów, towarów jedwabnych i aksamitnych, przyborów krawieckich i modniarskich.

Oddział II. Wyroby pończoszkowe dla dam, panienek i dzieci w jedwabiu, wełnie i fil d'écosse, gorsety i fartuszki dla dam i dzieci.

Oddział III. Krawaty męskie, skarpetki, bielizna męska, kołnierze i mankiety, parasole angielskie, laski, chustki kieszonkowe, szelki i rękawiczki.

Oddział IV. Rękawiczki damskie skórzane duńskie, szwedzkie i angielskie, jakoteż rękawiczki jedwabne, wełniane i niciane.

Oddział V. Wszelkie czarne i kolorowe na bale i wieczory, oraz wielki wybór japońskich przedmiotów zbytkowych i dekoracyjnych.

Oddział VI. Parasole i parasolki. En tout Cas zł. 2·50 i wyżej.

Oddział VII. Staniki trykotowe i Jersey dla dam po zł. 1·90, 2·50, 2·50 i wyżej. Wielki wybór bluz do prania, z satyny i jedwabiu.

Oddział VIII. Suknieki dziecinne, płaszczyki, paltociki i fartuszki.

Oddział IX. W oddziale tym znajduje się wielkie dywany salonowe od zł. 6·75 i wyżej. Dywaniki Mattingowe do pokojów dziecinnych i jadalni od zł. 2·75 i wyżej. Dywany przed łóżka po zł. 1·75. Chodniki po 20, 30, 45 ct. do 3 zł. za metr i wyżej.

Oddział X. Tu są portjery po zł. 1·70 do 2·80. Firanki Tunis po zł. 3·30, jakość Ima 3·75. Marocco 4·25 Bagdad po 5·25. Trapezunt 5·75. Wielki wybór lężkich portjer Kirman i dagestańskich i materji na meble.

Białe opasowane firanki zorobkowe, para od zł. 1·45, 1·75, 1·95, 2·50 po 50 zł.

Oddział XI. Największy wybór modnych kap na łóżka i stoły od zł. 2·50 i wyżej. Kompletne garnitury gobelinowe składające się z 2 kap na łóżka i 1 na stół 9·60 do 30 zł. Wschodnie kapy sznel we I. wielkość 1·25. II. 2·90. III. 4·50.

Prócz tego wielki wybór flanelowych i myśliwskich koców, koce na łóżka i konie. Stebnowane kołdry wełniane, watowane, atłasowe pikowe i ozdobne.

Zamówienia z prowincji załatwia się za pobraniem jak najsumienniej.

Osobny oddział dla wysyłki. Cenniki gratis i franco.

Magazyn „AU LOUVRE" we Lwowie, plac Kapitulny l. 3.

Właściciel: **E. M. BERNFELD** z Wiednia.

NAKŁADEM

K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE

wyjdzie dwutomowe dzieło illustrowane p. t.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA

setnej rocznicy ustanowienia konstytucji trzeciego maja.

„Księga pamiątkowa" składać się będzie z dwóch części. **Część pierwsza** zawierać będzie:

1) ustawę 3. maja z autografem pierwszego jej wydania;

2) dzieje ustanowienia konstytucji przez Hugona Kołłątaja, Ignacego i Stan. Potockich i Dmochowskiego;

3) kronikę dni kwietniowych i majowych 1791, podającą w sposób obrazowy najszczegółowszy przebieg przygotowania i uchwalenia konstytucji, z dodaniem mów mianych podczas sesyj sejmowych. Praca ta obszernością opowiadania i źródłowością pozostawi za sobą wszelkie opisy uchwalenia konstytucji.

4) zdania o konstytucji, papieża, monarchów i najpierwszych ówczesnych mężów stanu i myślicieli;

5) przedruki rzadkich broszur politycznych tyczących się konstytucji;

6) wyjątki ze współczesnych pamiętników;

7) opowiadania naocznych świadków przebiegu sesji 3. maja;

8) sprawozdania pism ówczesnych;

9) opisy radosnych obchodów w całym kraju po uchwaleniu konstytucji (z rękopisów);

10) korespondencję Stanisława Augusta z Katarzyną;

11) zbiór listów najwybitniejszych działaczy (z rękopisów);

12) zbiór utworów poetycznych, na cześć konstytucji napisanych (po części z rękopisów);

13) satyry, zagadki itp., charakteryzujące epokę i głównych działaczy konstytucji (z rękopisów).

Część druga poświęcona zostanie szczegółowemu opisowi obchodu jubileuszowego w Galicji i Poznańskiem, oraz zagranicą. Prócz tego obejmie ona wszystkie wybitniejsze poezje, artykuły historyczne, literackie i publicystyczne, jakie pojawią się na obchód tego wiekopomnego faktu dziejów naszych. Ta część druga dzieła stanie się dokumentem uczuć ogółu dla pamięci wielkiej idei, uświęconej uchwaleniem ustawy 3. maja.

Księga pamiątkowa zawierać będzie prócz tego około 40 rycin i autografów, jako to: portrety głównych działaczy, miejscowości Warszawy, połączone tradycją z uchwaleniem konstytucji, widok sali sejmowej, kopje ze współczesnych obrazów, przedstawiających obrady sejmu i przysięgę na konstytucję, kopje nadzwyczaj rzadkich rycin okolicznościowych i alegorycznych, podobizny druków itd. itd. — wszystko wykonane w najpierwszych zakładach reprodukcyjnych.

Część pierwsza Księgi pamiątkowej wyjdzie dnia 30. kwietnia, **część druga** dnia 20. maja.

Prenumerata na całe dzieło wynosi 3 zł., z przesyłką pocztową 3 zł. 50 ct. Prenumeratę składać można tylko do dnia 1. maja. Po wyjściu cena dzieła wynosić będzie 5 zł.

Prenumeratę przyjmuje wyłącznie księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie ul. Szewska l. 15.

Księgarnia K. Bartoszewicza (Kraków, Szewska l. 15.) poleca:

Dzieła Juljana Niemcewicza,

jednego z najznakomitszych posłów sejmu czteroletniego i czynnych działaczy przy uchwaleniu Konstytucji 3. Maja.

Dzieła Niemcewicza wyszły w 5ciu tomach i **kosztują 2 zł.** Znajdują się między niemi bajki oparte na tle sejmu czteroletniego i słynna komedja „Powrót Posła" grana w Warszawie podczas uchwalenia Konstytucji 3. Maja.

Tegoż autora można nabyć osobno:

	zł. ct.
Powieści poetyczne i drobne wiersze, stron 244. Kraków 1884	—·50
Lebe i Siora, 2 tomy razem, stron 167, in 16-go. Kraków 1885	—·40
Bajki oryginalne, stron 148 in 16-o. Kraków 1885	—·30
Jan z Tenczyna, powieść hist. 3 t., razem str. 341. Kraków 1886 in 16-o	—·75

Taż księgarnia poleca:

Bartoszewicz Juljan. Anna Jagiellonka, 2 tomy, razem stron 496 in 8-o. Kraków 1862	1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce, stron 493 in 8-vo Kraków 1880	2·—
Do starego pokolenia (wiersz z pod zaboru rosyjskiego). Kraków 1890. Wydanie drugie	—·20
Dzieduszycki Izydor. Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwickelung, stron 224 in 8-vo. Kraków 1884	1·—
Grudziński Stanisław. Na ruinach, poemat, 2-gie wydanie. Kraków 1890.	—·20
Jelinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marja Gr. stron 130 in 16-o. Kraków 1882	—·50
Krasicki Ignacy. Dzieła w 5-ciu tomach. Kraków 1883	2·—
Lipiński Tymoteusz. Zapiski z lat 1825—1731, stron 237 in 8-vo. Kraków 1883	1·—
Mickiewicz. Złote myśli A. Mickiewicza z życiorysem, pióra Cz. Pieniążka. Kraków 1890	—·40
Przewodnik po Krakowie z dodaniem opisu okolic, licznych informacyj i 600 adresów instytucyj i osób zajmujących wybitne stanowiska, z illustracjami. Kraków 1890	—·60

Wydawca Józef Łaskawnicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.